Ner 168. Kraków 24 Lipca — Piątek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi Anglii i Szwajcaryi	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii i Włoch . . .	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) z jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku . *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Kraków 23 lipca.

Mnożą się rzec można z dniem każdym obowiązki obywatelskie i polityczne. Posługa krajowa, tak zwane życie publiczne staje się coraz uciążliwszem tem więcej, że zwykliśmy składać wszystkie obowiązki lub wszystkie dostojeństwa na jedne barki. Dopóki ścieśnionym był zakres działania organów krajowych, posługa publiczna była zaszczytem, dawała znaczenie w powiecie, wzbudzała zazdrość i miłość własną sąsiedztwa — dziś powiedzieć możemy honoru mało lecz trudu wiele. Zajęcia publiczne do jakich powoływanem jest obywatelstwo krajowe nie zależą już na czczej formie; w radzie powiatowej czy w sejmie, w dyrekcyi lub komitecie jakiegokolwiek towarzystwa, czy nawet w tych komitetach szkolnych, komisyach katastralnych itp. wszędzie tam nie chodzi o reprezentacyą obywatelską, ale o przedmiotową, ścisłą pracę. Honoru mało natomiast, bo dygnitarzy się namnożyło, a zajęcia publiczne miasto dawać gwarancyę pewnego uznania, wystawiają przeciwnie na tysiączne pociski krytyki, często nieumiarkowanej i niesprawiedliwej, jeszcze częściej osobistej. W takim stanie rzeczy, gdyby nie ta tradycyjna gotowość do posługi krajowej i żyłka do życia publicznego z naszej republikańskiej jeszcze przeszłości wyniesiona, gdyby nie ta rączość nieogołocona z pewnego patryotycznego poczucia, ale która nie zawsze idzie w miarę obliczenia się z swemi siłami a następnie z wytrwaniem — powstawałaby obawa, że będziemy mieli brak ludzi na mnogość zajęć, że zabrakłoby może tego, o co dotychczas było najłatwiej tj. kandydatow. Z drugiej zaś strony widocznem jest, że stosunki prywatne ludzi zaufaniem ogółu obdarzonych wielce szwankują na tem życiu publicznem. Używając zawsze jednych i tych samych ludzi do różnorodnych funkcyj, albo ich zupełnie zużywamy, albo zadania te spełniać będą niedokładnie. Podział pracy w tej mierze koniecznym. To też spotykamy o tym przedmiocie nader zdrowe uwagi w piśmie sprawom krajowym poświęconem: *Gmina*. Pomijając wywód teoretyczny o stosunku kapitału do pracy, chcemy tutaj z naszej strony dodać małą uwagę do tej wskazanej potrzeby podziału pracy w zakresie obowiązków publicznych.

Miałżeby być brak ludzi w kraju, że zwykle do wszystkich funkcyj jednych tylko używamy? Czy brak nam odpowiednich zdolności do tych zadań, jakie obecnie leżą przed naszem społeczeństwem? Nie, lecz nam ścieśnia szeregi pracowników dziwna cenzura popularności. Opinia wybiera sobie ulubieńców, którym często wszystko wybacza, a innych wyklucza i nieraz bez istotnej przyczyny. Nie trzeba jednak brać za jedno popularności z zaufaniem ogółu, to ostatnie jest bowiem niezbędnym warunkiem do użycia kogokolwiek w sprawie publicznej. Lecz niezawsze wzbudzają zaufanie ludzie popularni, jak niepopularni często używają szacunku i zaufania powszechnego. Człowiek niepopularny to ten co sobie zraził pewne stronnictwo, człowiek popularny to ten najczęściej co czynił zawsze ustępstwa na rzecz opinii. W takiej popularności leży przeto nader wątła rękojmia charakteru, a skoroby raz opinia kraju wróciła do nieuprzedzonego sądu, natedy pomnożyłby się szereg pracowników krajowych.

Z drugiej strony musimy zwrócić słowo zachęty ku tym, którzy w ważnej chwili dla naszego społeczeństwa nieusuwają się od działalności publicznej jedynie z poczucia obowiązku. Przyszłość naszego kraju nigdy więcej, niż teraz nie zawisła na wewnętrznym wytworze społeczeństwa. Zawody w szerszych okręgach polityki wskazują ustawicznie, że tam tylko zdrowe działanie rozwinąć i korzystny rezultat osiągnąć można, gdzie się skupiają siły w cieśniejszym zakresie, i dopełniają odpowiednio zadania społeczne.

Serbowie nie żartują. Telegram doniósł wczoraj, że dziś w Belgradzie ma zapaść prawdopodobnie jedenaście wyroków śmierci. Chociażby *per contumaciam*, brzmi to zawsze bardzo surowo, a wnosząc po dokonanych już egzekucyach, nie możnaby radzić nieobecnym, aby wyszli z ukrycia i narażali głowy na zawyrokowane kary.

Uderzać musi milczenie, jakie zachowuje filantropia w obec wypadków serbskich. Czemuż nie podnoszą głów przeciwnicy kary śmierci, którzy niedawno z powodu pierwszego lepszego złoczyńcy tak olbrzymie w Wiedniu robili demonstracye? Czy owe argumenta dowodzące konieczności zniesienia kary śmierci stosować się mają tylko do skrytobójców, do morderców kobiet i dzieci; czyli też przekonali się, że tam właśnie, gdzieby ich teorye na chlubę ludzkości i cywilizacyi wypaść mogły, to jest przy zbrodniach politycznych, tam nie ma żadnej rękojmi ani nawet nadziei, aby zapanowały? Powtarzamy to, ilekroć w wypadkach politycznych o karze śmierci jest mowa, bo nie możemy pojąć owej loiki tak wstrętnej, która żąda zniesienia kary śmierci dla mężobójców i złoczyńców pospolitych, że tak powiemy w zbrodniach nawet nikczemnych, a czyni wyjątek ilekroć razy idzie o morderstwo polityczne.

Milczenie to nie tłomaczy się wcale w tym razie przez niski stopień cywilizacyi na jakim, zdaniem wielu, stoi naród serbski. Albo społeczność ma prawo karania śmiercią, albo go nie ma, a wtedy nie ma go żadna, bez względu na to, jak dalece jest cywilizowaną. Z resztą, powiemy otwarcie, iż Serbowie w ostatnich wypadkach okazali tyle hartu, stałości i politycznego zmysłu, iż nie jeden z tak zwanych cywilizowanych narodów mogłby im śmiało tych przymiotów pozazdrościć. Wszystko tam było niezwykłe i okazało się takiem. Niezwykli spiskowcy, rząd silny i zabiegliwy, skupczyna pełna rozsądku, lud karny i polityczny. Nie będziemy tu rozbierać wypadków dobrze każdemu znanych, a które usprawiedliwiają nasze twierdzenia. Nie wchodzimy w rozbiór planów, dla których spiskowcy dopuścili się tak okropnej zbrodni, którą opłacili życiem bez wyparcia się czynu i zamiarów; ale skoro rząd tak szybką powziął decyzyą, skoro skupczyna nie chciała pójść drogą marzeń o wielkiej Serbii, skoro nie uznano ani chwili za stosowną, ani środków za dostateczne, któż nie podziwi tego taktu, który wskazał całemu narodowi ideę dynastyczną, jako jedyną kotwicę w tak niebezpiecznej toni, któż nie uzna politycznego rozumu w pochwyceniu jej z taką jednością i bez wahania?

Kto wie, czyli właśnie owa szybka i stanowcza decyzya przez cały lud serbski powzięta, a dowodząca tak wyraźnie, że wywalczonej niepodległości, jakkolwiek niezupełnej, poświęcić nie chce dla niepewnej wielkości; że to co ma dzisiaj nie chce rzucić na szalę ślepych losów wojny, aby spełnić choćby najgorętsze życzenia, — kto wie czy taka silna a polityczna postawa Serbów nie spowodowała głównie owej neutralności, jaką wobec ich woli zachowały mocarstwa. Obiór Milana a zwłaszcza rejencya nie była zapewne na ręce Turcyi; niepokojenie się i niedopuszczenie kwestyi wschodniej niedopisywało może widokom Rosyi. Ale jak mówimy, postawa Serbii utrudniała wszelkie wmięszanie się w jej sprawy do tego stopnia, że złożono na karb zasady nieinterwencyi, dobrej woli i przychylności, to co było może rezultatem obrachowania i konieczności.

Zdaje się, że Serbowie zaimponowali także i wiedeńskim liberałom, skoro jedenaście wyroków śmierci nie wywołało nawet filantropijnych ubolewań.

KORESPONDENCYA CZASU

Jasło 20 lipca.

(*Słowo o organizacyi sądów powiatowych w Galicyi*). Z przyjemnością widzimy, że od czasu do czasu odzywają się głosy w tak ważnéj a cały kraj żywo obchodzącéj kwestyi, bo w kwestyi urządzenia sądownictwa.

Wprawdzie głos nasz jak wiele innych dojdzie może za późno tam, gdzie jako życzenie krajn winien być wysłuchanym, za późno mówimy, bo jak słychać, propozycye obsadzenia miejsc sędziowskich mają wyjść dziś, jutro z sądu krajowego wyższego, być więc może, że ministeryum sprawiedliwości, które jak przekonaliśmy się nieraz, trzyma się zwykle wniosków apelacyjnych, mimo puści uwagi nasze, które tuszymy sobie, nie są bynajmniéj wyrazem osobistéj opinii, ale całéj inteligencyi krajowéj.

Słusznie zauważał jeden z korespondentów *Czasu*, że chcąc mieć dokładne pojęcie o stanie sądownictwa na prowincyi, trzeba żyć na prowincyi, trzeba być niejako świadkiem i naocznym widzem téj praktyki sądowéj w powiecie, a wszelkie inne zapatrywania zdala od tego życia są tylko abstrakcyami.

Nie chcemy tu już powtarzać tyle razy po dziennikach krajowych objawionych zdań, że wtenczas tylko sądy odpowiadać będą swemu zadaniu, jeżeli posady sędziowskie (mamy tu na myśli nietylko samych sędziów ale i adjunktów) których to ostatnich raczéj mianem polskiem „podsędków“ nazywaćby się należało, jeżeli mówimy posady sędziowskie obsadzane będą krajowcami, to jest ludźmi na naszéj ziemi ojczystéj zrodzonymi i dokładnie językiem krajowym władającemi, bo jeżeli gdzie, to przy sądownictwie niezbędna, jest znajomość języka krajowego, dla tego czas by już było, aby znajomość języka słowiańskiego „urzędownie tak nazwanego“ uważaną była za niedostateczną do otrzymania posady urzędowéj w naszym kraju. Nie przeczymy tego, że są pomiędzy sędziami naszymi ludzie, którzy będąc dłuższy czas w naszym kraju przyswoili sobie do tyla znajomość języka naszego, że się wprawdzie z ludem naszym rozmówić a nawet referata sądowe w języku krajowym ułożyć mogą, ale według nas jest to niedostatecznem, bo aby mówić i pisać językiem poprawnie, potrzeba czegoś więcéj, bo znajomości ducha języka, a tą znajomością rzadko który z cudzoziemców poszczycić się może mamy bowiem liczne przykłady skoszlawienia naszego języka po sądach tam, gdzie posady sędziów piastują niekrajowcy. Dosyć tu będzie przytoczyć jeden przykład takiego skoszlawienia języka, mamy tu na myśli pewnego naczelnika byłego urzędu powiatowego, który chcąc się okazać, że i on umie po polsku, formułkę do wyroków sądowych prawnie przepisaną a opiewającą po niemiecku: *Das k. k. Bezirksamt als Gericht hat kraft der ihm von Seiner k. k. Apostolischen Majestät verliehenen Amtsgewalt zu Recht erkannt*, przetłómaczył w następujący sposób: C. k. urząd powiatowy jako sąd siłą jemu od Jego c. k. Apostolskiego Majestatu użyczonego gwałtu urzędowego, uznał za prawo, itd.“ Fakt ten zdarzył się istotnie w roku 1859, nieprzytaczamy go wszakże dla tego, aby pomawiać wszystkich cudzoziemców o taką grubą nieznajomość języka, lecz przytaczamy go jako rzadkie *curiosum* i dla okazania namacalnie o ile potrzebną jest znajomość ducha języka w urzędach a mianowicie sądach.

Ale dosyć już o tem, bo o tych kwestyach nie raz traktowano w dziennikach krajowych, pisząc zaś dzisiaj, mieliśmy na celu poruszać jeszcze inne, niemniéj ważne a dotąd przez nikogo nie tknięte kwestye, kwestye wewnętrznego ustroju sądownictwa tyczące się.

Czytając ogłoszenie urzędowe o organizacyi sądów powiatowych w naszym kraju, z dniem 1go września b. r. zaprowadzić się mającéj, uderza każdego obeznanego z teraźniejszym stanem sądownictwa najprzód ta okoliczność, że nie można dojrzeć właściwego celu téj nowéj organizacyi, a każdy przecież przyzna, że wszelka nowa organizacya przynieść winna jakieś reformy w organizmie na nowo odbudować się mającym. Jakież zaś reformy przynieść ma ta nowa organizacya sądowa? oto te, że teraz wszyscy sędziowie a zatem i adjunkci mają być mianowani przez ministeryum, i że zamiast aktnaryuszów powiatowych, mają być adjunkci. Zaprawdę czyliżby dla tak błachego celu zmuszeni byli urzędnicy sądowi na nowo starać się o te same posady które teraz piastują, zmuszeni nietylko ponosić koszta podania ale i przesiedlenia swego z miejsc na których dopiero od półtora roku umieszczeni zostali, a nakoniec dla tego celu zmuszeni byliby znów opłacać taksy za nowe czyli w innéj formie wydane dekreta. To zaprawdę za wiele ofiar dla tak podrzędnego celu.

Zarzucić może ktoś, że nie ten jedyny cel teraźniejszéj organizacyi sądowéj, albowiem celem takowéj ma być przeprowadzenie zupełnego rozdziału sądownictwa od administracyi. Aleź pytam się, czy cel ten nie został już osiągnięty organizacyą sądów powiatowych zeszłego roku w życie w prowadzoną?

Nie żądamy wprawdziej już dzisiaj tego, aby organizacya sądowa opierała się na nowem już tak dawno zapowiedzianem postępowaniu sądowem, bo skoro Rada państwa dotąd dla natłoku innych ważnych spraw państwa nie mogła się zająć reformą postępowania sądowego, nie możemy jak tylko czekać cierpliwie téj zbawiennéj reformy, ale skoro ministeryum sprawiedliwości postanowiło, nie czekając czasu wejścia w życie téj reformy, organizować już teraz sądy powiatowe, powinno było orzec przynajmniéj w zasadzie, czy sądy powiatowe mają pozostać tak jak są sądami o jedny sędziu (*Einzeln Gerichte*) czy też, że mają być przeistoczone później w sądy kolegialne, a jeżeli zaś tego, nie chcąc może uzurpować władzy Radzie państwa przysłużającéj, orzec nie mogło, powinno było przynajmniéj zaprowadzić wszędzie jedne i te same sądy, pytamy się bowiem, dla czego mają pozostać jedne sądy, sądami śledczymi drugie zaś nie. Wszak przez zaprowadzenie wszędzie sądów śledczych, osiągnięty by był nie jeden cel, który teraźniejszą organizacyą pominiony został, najprzód bowiem czynności sądowe byłyby rozdzielone na wszystkie sądy jednakowo, powtóre oszczędzonoby tym sposobem nie jeden grosz niepotrzebnie na komisye karne wydany, podczas bowiem gdy komisye takie odbywane teraz przez sąd śledczy w obrębie drugiego sądu nieśledczego, kosztują więcéj, odbywane przez każdy sąd w swoim obrębie kosztowałyby dużo mniéj, ileby zaś na téj jednostajności sądów zyskało się na czasie, dzisiaj niepotrzebnie marnowanym, tego już nie trzeba dowodzić.

Według naszego przeto zapatrywania się, które każdy świadomy rzeczy podzielić musi, orzeczenie, że wszystkie sądy powiatowe mają być sądami śledczemi jest rzeczą nagłą i niezbędną, a ukonstytuowanie każdego takiego sądu w ten sposób, aby sędziemu powiatowemu przydzieleni byli dwaj a gdzie potrzeba trzéj podsędkowie (tak zwani adjunkci) i dwaj lub trzéj pisarze (tak zwani kanceliści) byłoby zupełnie celowi odpowiednem, widzimy bowiem z codziennego przykładu jak po sądach powiatowych, gdzie tylko jest jeden pomocnik konceptowy, sprawy sądowe zalegają, a gdzie jeden jest tylko kancelista, a tak jest nateraz przy wszystkich sądach powiatowych, jak cała registratura leży odłogiem, a uchwały sądowe chociaż na referacie załatwione leżą brakiem sił mundantów po roku i dłużéj nie odpisywane.

Od tej nowej organizacyi sądów powiatowych chcielibyśmy widzieć także i tę reformę, aby już raz zaprzestano się posługiwać dyurnistami, najczęściej na chybił trafił z ludzi najwątpliwszego charakteru zrekrutowanymi, a prócz tego brakiem dostatecznej dotacyi, pokątnem pisarstwem trudniącymi się, a wiadomo powszechnie, że najważniejsze manipulacye sądowe, jako to: prowadzenie dzienników podawczych, registratury itd. powierzane bywają wyłącznie tej klasie ludzi, którzy nie będąc zaprzysiężonymi i nie mając widoku awansu przed sobą, nie troszczą się o jutro, lecz korzystają z chwili danej dla eksploatowania stron w sądzie interes mających, a prócz tego najmniejszej nie dają rękojmii za powierzone im przez sądy dokumenta i akta sądowe, tak ważne w sprawach ludzkich odgrywające role.

Te są acz pobieżnie, lecz sumiennie skreślone uwagi, które gdyby uwzględnione zostały, nie jedną dla kraju i rządu przyniosłyby korzyść.

W końcu nie możemy jeszcze pominąć tej uwagi, że wielce przyczyniłoby się do zmniejszenia czynności sądowych, a tem samem do skorszego załatwienia spraw, dzisiaj brakiem sił dostatecznych z niemałą stratą dla nas, na odwłokę *ad calendas graecas* puszczonych, gdyby, dopokąd reforma notaryatu nie nastąpi, wszystkie komisye sądowe, nie karne, nie przez urzędników sądowych, i tak zanadto innemi czynnościami obarczonych, lecz przez notaryuszów i tak na prowincyi za nadto wolnego czasu mających, załatwiane bywały; żeby zatem rozporządzenie przed parą laty przez c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w tym względzie wydane, ściśle przez sądy powiatowe wykonywane było — co dotychczas nie wszędzie i nie zupełnie praktykowanem bywa — tudzież, iżby sądy powiatowe ani legalizacyą, ani widymatą dokumentów nieurzędowych nadal nie trudniły się, która czynność sądom niepotrzebnie czas zabiera, a z małym kosztem dla stron i z większą szybkością przez notaryuszów załatwianą być może.

Nakoniec rzeczą niezbędną jest także, dla zmniejszenia czynności sądowych, a tem samem dla szybszego wymiaru sprawiedliwości, aby rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1857 L. 114 Dz. Pr. Państwa co do przytłumienia pokątnego pisarstwa tak licznie w miastach powiatowych rozgałęzionego, nie zostało jak dotąd martwą tylko literą, lecz aby w praktyce przez sądy powiatowe ściśle wykonywane, a przez sądy wyższe silniej jak dotąd popierane było, tym sposobem bowiem nie jednaby ubyła czynność sądowa przez pokątnych pisarzy, najczęściej tylko dla chwilowego zysku wywołana, a my nie spotykalibyśmy się tak często z powtarzanem zawsze, a dotąd niestety jeszcze słusznem aksiomatem, „że nie złe są u nas prawa i ustawy, ale najgorsze ich wykonanie“.

Wiedeń 21 lipca.

— *r.* Dzienniki rumuńskie wskazywały niedawno, że ostateczne zagodzenie pod względem nieporozumień między Austryą i Rumunią, tudzież u-

---

Część literacko-artystyczna.

NADZIEJE XIX WIEKU.

Nie dawno wydana w języku francuskim książka pod tytułem: *Bouddhisme et Christianisme*, której autorka jest polka, Xiężna Karolina Sayn-Wittgenstein z domu Iwanowska, zwróciła na siebie uwagę, nietylko pod względem stylu lecz i treści traktującej o wielu pytaniach w przedmiocie religii. Autorka krytycznie rozstrząsa wyobrażenia Brahmanizmu w Egipcie, Persyi, Indyach, mówi o Budyzmie w Europie i Azyi, porównywa te wiary z Chrześciaństwem i katolicyzmem, a zawięzuje reasumującym to wszystko rozdziałem o Nadziejach naszego wieku, który podajemy poniżej, jako najbardziej interesujący w pomienionem dziele:

„Muszą być herezyje, ponieważ kościół nasz jest wojującym, słowa te są Pawła Sgo. Muszą być niestety powtarzał Bossuet.

Były epoki, w których rozumowano z niedowiarkami, poddawano pod rozstrzygnienie rozsądku ich, argumenta za wiarą, i nawracano nie jednego. Dziś, nie nawróconoby nikogo, bo wiek nasz inaugurowany sławną krytyką rozumu nie jest wiekiem przekonań, rozsądku. — Jest to wiek namiętności, wyobraźni, uprzedzeń, zachwytów, i obłędów, tych prawdziwych znamion młodzieńczości, niedoświadczonej i doświadczającej, zarozumiałej i nieumiejętnej, ale odważnej i wspaniałej, a niezużytej i strupieszałej, jak to nieraz mówiono.

Ostatnie lata XVII wieku, zamknęły wspaniale epokę, kończącą się po dopełnieniu biegu swego i wydaniu owoców swoich. — Peryod, który po niej następuje, jest przejściowym, zimnym i oschłym — od czasu cofnięcia edyktu Nanteńskiego, (który tak jak i wiele innych rozporządzeń Ludwika XIV w Rzymie approbowanym nie był jak z listów królowej Krystyny Szwedzkiej widzimy), aż do okropnych katastrof, które zniszczyły wraz z wielą nadużyciami, wiele też i świętych rzeczy — jak kiedy pożar, opanowawszy walący się budynek, pochłonie i zawarte w nim kosztowności. — Jesteśmy u przedświtu nowej ery, w której wierzący więcej od niedowiarków mają prawo spodziewać się miłosierdzia Bożego. Cierpienia nasze, nie są ostatniemi drganiami konania, ale są to bóle porodu! Argumentacye rozsądku, przemawiające do przekonań, z zimną rozwagą dojrzałości powziętych nie oddziaływują na wyłączne i właściwe usposobienia naszego wieku, który jak młodość chciwa obrazów, potrzebuje wszystkiego tego co uderza, dotyka i wzrusza. Wiek ten lepszym jest, aniżeli się nim być zdaje, *złą on ma głowę z dobrem sercem*, obłąkany ale nie upadły; podobny do owych synów marnotrawnych, opłakanych przez drżące nad ich przyszłością matki, którzy jedną razą otrząsnąwszy się z swych namiętności, odwróciwszy się od swych szaleństw, poświęciwszy wielkim sprawom męzką energię i drogo nabyte doświadczenie, pozyskali sobie poklask i błogosławieństwa przyszłych pokoleń. — Nie widzianoż to królewskich nawet synów, po błędnej i niepokojącej młodości — nagle z włożeniem korony zmienionych?

Przy odgłosie trąb, wśród starcia potyczek, poczęty wiek nasz, pozostał źle nauczonym i źle wychowanym, brakuje mu manier, przybiera prostacze często gburostwo, jak ów królewicz, przed wstąpieniem na tron zapominający się przez zbyteczną żywość, w rozmowach swoich z Falstaffem.

Niespokojny, nierozważny, krzykliwy i szalony wiek ten, nie jest z gruntu złym, ma on też i zalety — jedną z większych, że tak ze zgorszeniem dewotów powiemy, jest ta, że otwarcie z zaufaniem uniesienia, chytrością niekrępowanego, wypowiada swoje teorye, ostatni wyraz nieprzezwyciężonych nienawiści, ostatni cel złudnych dążeń, ostatnią formułkę przyszłych urządzeń, któremi chce udarować rodzaj ludzki, uwolniwszy go od praw organicznych, dotąd istnieniu każdego towarzystwa przewodniczących. Nie uznaje on w tych prawach żadnej z zalet *doświadczonych przekonań*; bo chociaż w astronomii, geologii i innych naukach ocenia on bardzo fakta, to jednak w socyologii neguje je całkiem; historyę uważa na równi z bajkami, nie czerpie z niej nauki albo przekształca ją w powiastki — jak gdyby świat stworzonym był tylko na wydanie 89 roku i nie datował jak od 92. — Od czasu jak nauka pozytywna, wygnała z swego zakresu filozofię, metafizykę i teologię, zaczęła zacierać przeszłość („to co nie jest czyż było?“) zaczęła rządzić cywilizowanemi narodami podług praw utopij, których falauster wskazuje ostateczne cele. Jakkolwiek dziwnem może się zdawać nazwanie zaletą szalonej wieku naszego otwartości, utrzymujemy jednak tę nazwę, bo czyliż lekarze nie winszują choremu, jeśli siła organizacyi wyrzuca złe humory, chociażby pod postacią najodrażliwszych wyrzutów i wrzodów.

Kiedy jest złe, lepiej że się objawia, i że się głośno wypowiada to co dawniej cicho poszeptywano. Wiek nasz, jest mniej od przeszłego zepsutym, bo jest oszukanym a nie oszukującym; wierzy w siebie mocno wierzy, wysila się nad rozszerzeniem niesłychanych nadziei, mających podług niego przynieść odrodzonej ludzkości *szczęście* za pomocą materyalizmu i użycia. Zaledwie ucichły się burze polityczne, kiedy szperacze, chcący wszystko wyjaśnić, zaczęli w najlepszej może wierze dochodzić, czem byli filozofowie i przypisywać im to czem może oni nie *byli*. Niektórzy pisarze utrzymują, że ów patryarcha Fernejski Wolter był organem Anglii, że fatalny wpływ filozofów przyśpieszający upadek złego rządu, był dyplomatyczną odpowiedzią na wpływ Francyi w kolonijach Ameryki północnej, gdzie konał śpiew *Rule Britania*. Na początku XVIII stulecia rozterki o Kanadę odrysowały naturalną politykę Francyi; mogli Anglicy oburzeni nieprzewidzianem a skutecznem wdaniem się Francyi chcieć odemścić się. Można było 89 roku spodziewać się 92 mniemać ostateczniejszym, 99 bez 18 brumaire przewidywać. Ale nikt pewno nie przewidywał skoncentrowania i kierunku, jaki geniusz umiał nadać siłom żywotnym Francyi w zdrowych jej częściach, pomimo zepsucia przeszłych panowań przechowanym. Najwyższy kierownik spraw tego świata zachowywał, Napoleona I i Napoleona III w odwodzie, dla ochronienia Francyi od rozbicia, na które zdrożność jej kroków i zazdrość ościennych ją wskazywały. — Ci, co w filozofach chcieli widzieć organa zemsty angielskiej, podejrzywają że i rewolucye 1830 i 1848 roku z tegoż wypływają źródła, że są skutkiem niechęci, za pozycyą, jaką w kwestyach równowagi Europejskiej, Francya przybrała była, lub przybrać miała. Oskarżyciele Woltera twierdzą, że mu mniej o dobro kraju, więcej o zaspokojenie antireligijnej nienawiści chodziło, — że stawiąc się na czele ogromnego ruchu mógł nietylko wielkością ale i bytem pięknej Francyi zachwiać, ale że nie widział lub nie chciał tego widzieć [1]).

Wiek nasz więcej pięknych dążeń, aniżeli nienawiści w sobie mieści. — Twierdzenie to wydawać się może dziwnem, widząc szerzące się w całym świecie urągania, jakich dawniej filozofowie tylko się dopuszczali, słysząc je grzmiące publicznie, dochodzące nawet uszu Wikaryusza Pańskiego w nadziei obalenia kościoła — jak gdyby

---

[1]) Emil Eduard Ecker.

regulowanie stosunków między obu rządami, przypisać należy wpływowi księcia Napoleona. Autentyczne zaś doniesienia nadeszłe później z Bukaresztu, potwierdzają tę wzmiankę w najwyraźniejszy sposób. Minister Bratiano i jego towarzysze gabinetowi nigdy wprawdzie nieodmawiali bar. Ederowi konsulowi jlnemu austryackiemu danych mu przyrzeczeń wymuszonych energicznemi reklamacyami, lecz zawsze się ociągali z spełnieniem takowych. Ta między przyrzeczeniem a dotrzymaniem igraszka zaczynała już być ubliżającą reprezentantowi austryackiemu, gdyż wyczerpało się już źródło dyplomatycznego nacisku, i bez narażenia innostronnych interesów trudno było iść dalej. Wtedy właśnie przybył do Bukaresztu książę Napoleon i zaraz na pierwszem posłuchaniu jakie dał ministrowi Bratiano, tak wyraził się niechętnie z powodu tego zajścia, iż odebrał mu ochotę grania dłużej komedyi, a jeszcze przed wyjazdem swoim książę mógł się przekonać, że reklamacye pełnomocnika austryackiego nietylko już słownie lecz i faktycznie zaspokojone zostały.

Z Wołynia 13 lipca.

Kiewlanin i *Wołyńskie gubernialne Wiadomości*, główne ogniska utworzone w celu szerzenia nienawiści po całym kraju ku Polakom i Polsce, zostając w ścisłym stosunku ze *Słowem* we Lwowie, jakby dla usprawiedliwienia tej nienawiści, posługują się często jego artykułami, które mają służyć za dowód tożsamości uczuć Rusinów galicyjskich z tutejszą rządową falangą. Mówimy wyraźnie, *rządową*, gdyż ani Rusini nasi, to jest wieśniacy — innych bowiem tu nie znamy wcale — mimo rządowych poddmuchów, nie wchodzą w rozbiór historycznej przeszłości kraju i narodu, a nawet samem położeniem swojem niezdolni wyrobić w sobie jakiejkolwiek politycznej idei, zabiegli tylko o dzisiejszy byt materyalny osobisty, nie mogą z dzienników takich czerpać dla siebie żadnej historycznej ani politycznej wiedzy. Nas czytających nawet już nieoburzają, gdyż jesteśmy przekonani, że z ust moskiewskich nic innego przeciw nam wyjść nigdy nie może, jak tylko nienawiść, fałsze i potwarze same.

W jednym z ostatnich numerów *Wołyńskich gubernialnych Wiedomosti*, czytamy przedrukowany artykuł *Słowa*, w którym obszernie opisywane i porównywane jest położenie każdej cząstki ziem polskich pod trzema obcemi panowaniami zostających: a bijąc w nim głównie na giermanizowanie kraju pod rządem pruskim *protestanckim*, niemniej pod austryackim choć *katolickim*, wynosi pod niebiosa rząd moskiewski za tak łagodne obchodzenie się z Polakami, z uszczerbkiem dla żywiołu rusińskiego w tych ziemiach. Cieszy się przy tem, że teraz dopiero rząd rosyjski opatrzył się, i bierze się gorąco do naprawienia tego złego, które powstało z długiego pobłażania Polakom, dając obecnie przewagę narodowym ruskim żywiołom nad polskim.

Lecz nie tylko przytoczone artykuły *Słowa* przez dziennikarstwo tutejsze, dowodzą szeroko rozgałęzionych knowań moskiewskich w Galicyi. Emigrujący galicyjscy Rusini, którzy często tu przybywają kryjomo, rzucając się w objęcia rządu moskiewskiego i prawosławia stwierdzają tę propagandę. Niektórzy z nich są z lepszem, niż moskiewskie szkoły dać mogą, wykształceniem, to też prawowierni Moskale biorą ich zwykle jako nauczycieli do dzieci swoich, dając im u siebie czasowy przytułek, zanim rząd nieobmyśli dla nich umieszczenia. Nie dawno jeden z takich wychodźców nazwiskiem Kapuściański przybył do Radziwiłłowa, o czem policya miejscowa przesłała natychmiast raport gubernatorowi. Zapytywany, co go spowodowało do emigrowania z Galicyi, powiedział: „My Rusini w Galicyi żadnej przyszłości dla siebie nie mamy, bo niebaczny rząd austryacki zupełną przewagę nad nami dał Polakom, którzy zacierają spiesznie wszelkie ślady narodowości naszej: i dla tego udajemy się pod opiekę Rosyi, nigdy nie mogąc być zadowoleni, że rząd austryacki oddał nas w moc Polakom, głównych naszych i Rosyi nieprzyjaciół.“

Takie to owoce wydają moskiewskie agitacye w Galicyi, a nawet jak się dowiadujemy z moskiewskich dzienników, obecnie i w Czechach, Serbii i w całej Słowiańszczyźnie. Wymyślona przez Moskwę idea panslawizmu oddawna nurtuje tak kraje austryackie jako i wschód, wciskając się we wszystkie sfery to głosem doradczym, to opiekuńczym, a utworzywszy sobie w jakim miejscu stronnictwo, zaraz po dziennikach swoich zajmować się zaczyna położeniem i stosunkami wewnętrznemi kraju o który mu idzie, i wszędzie przedstawiając się jako naturalna opiekunka przeznaczona od Opatrzności dla czuwania nad losem współ-plemienników swoich.

Do nowych sposobów, jakiemi Moskale szerzą dalej agitacye swoje w Galicyi policzyć należy projekt przeniesienia z Radziwiłłowa do Brodów stacyi telegraficznej. Rozumiemy, że to w żadnym innym nie może być celu, jak tylko dla ułatwienia komunikacyi z swym rządem ajentom rosyjskim rozproszonym po Galicyi, i ułatwień w znoszeniu się z nimi przy pomocy konsulatu rosyjskiego w Brodach.

Kraków 23 lipca. *Gazeta Narodowa* z dnia wczorajszego pisze:

„Projekt do ustawy o seminaryach nauczycielskich w Galicyi, wypracowała już Rada szkolna. Jeden z posłów ma go wnieść do sejmu. W myśl okólnika Dra Hasnera, powinienby przeciw traktowaniu tej sprawy w sejmie, Namiestnik postawić *veto* rządowe, Namiestnik, pod którego przewodnictwem w Radzie szkolnej właśnie ten projekt był wypracowany. Do atrybucyj galicyjskiej Rady szkolnej należy wypracowanie dla sejmu projektów w sprawach szkół średnich i ludowych. Minister zaś oświaty właśnie i dla Galicyi projektowanie ustaw windykuje ministerstwu, a i galicyjską Radę szkolną radby uważać za administracyjny podwładny sobie organ, podczas gdy Rada szkolna temu zaprzecza, oparta na swym statucie organizacyjnym, i we wszystkich swych sprawach wprost do Cesarza, a nie do ministerstwa się odnosi, i w zakresie swym żadnych rekursów do ministerstwa nie przypuszcza. Pan minister oświaty wypracował obecnie dla sejmów wniosek do ustawy o urządzeniu nadzorów szkolnych, jednakowy dla wszystkich krajów, którym projektem to odrębne w Galicyi stanowisko Rady szkolnej ma być usunięte. Sejm zaś opierając się na statucie organicznym galicyjskiej Rady szkolnej, nie może brać pod obrady wniosków rządowych, które nie wyszły z Rady szkolnej, jako instytucyi, do wypracowania takich wniosków dla Galicyi ustanowionej“.

W tym samym przedmiocie pisze *N. fr. Presse* w tych słowach wykazujących, jaki jest prąd w sferach rządowych pod względem szkół:

„Minister oświecenia przedłoży sejmom dwa przedstawienia pod obrady: ustawę o szkołach realnych i ustawę o udziale rządu w nadzorze szkół ludowych. Dwa inne projekta: ustawa o zakładach naukowych dla nauczycieli (w głównej treści zgodna ze statutem instytutu pedagogicznego w Wiedniu) i ustawa o szkołach ludowych leżą gotowe dla Rady państwa. Opozycya w Galicyi chce, aby i te dwie ostatnie ustawy przyszły pod obradę sejmów. Wszelako według jasnego brzmienia konstytucyi, ustawodawstwo o zasadach szkoły ludowej należy do Rady państwa. P. Hasner postępuje przeto jak należy, jeżeli zachowuje te ustawy Radzie państwa, a przyznać trzeba, że organizacya zakładów pedagogicznych jest dla szkół ludowych zasadą żywotną. Postanowienie konstytucyi nie powinno być przecież czczym frazesem“.

Wiedeń 24 lipca. Zamierzone zmiany namiestników dają powód do przeglądu ludzi stojących u steru rządów krajowych. Powszechne objawia się użalanie, że „owa era“ niezuajduje odpowiednich, duchem konstytucyjnym natchnionych wykonawców. Zmiany, o których mówią, raczéj przypominają grę w gotowalnią, gdzie jedne i te same osoby zmieniają tylko miejsca i przesiadają się z jednego stołka na inny. Znajdujemy w téj mierze ciekawy artykuł w *Debatte*, gdzie imiona wymienianych, jako kandydaci namiestnictwa ostréj ulegają krytyce. Miejsce hr. Choryńskiego mający zająć p. Lasser ma zbyt znaną przeszłość, aby przyszłość jego na gubernatorstwie w Austryi wiele rokowała. Bar. Kellersperg, którego misya w Czechach ukrócenia kierunku narodowego nie wielki przyniosła skutek, powraca na namiestnictwo morawskie. Słowem wszędzie jedni i ci sami ludzie, jeśli niezadawalniają przez samą swoją biórokratyczną tradycyę bezwzględnych zwolenników konstytucyi, to i autonomistom nie rokują korzystnéj zmiany z uwzględnieniem narodowych dążności poszczególnych krajów. *Debatte* zwraca się do kół parlamentarnych i pyta czy z nich wyprowadziłby nie można nowych ludzi. Jeśliby ich szukać przyszło na lewicy Rady państwa, dodamy z naszéj strony, zmiana biórokratycznych centralistów na centralistów parlamentarnych nie wiele w ogóle dawałaby korzyści.

— Operat węgiersko-kroackiej ugody wygotowany i ostatecznie ułożony, podaje *Pester Correspondenz*. Operat ten wypracował Antoni Czengery, osobistość która nabiera wiele znaczenia w stronnictwie umiarkowanem. Poddano raz jeszcze ten akt umowy pod szczegółową naradę deputacyj regnikolarnych, i po ośmiodniowej pracy ścisłego przejrzenia wszystkich punktów i orzeczeń, operat ten deputacye ostatecznie ratyfikowały. Według jego osnowy, do spraw wspólnych zaliczone zostały następujące stosunki: lista cywilna króla, sprawy wojskowe, finanse, moneta i papiery publiczne, zawieranie traktatów, banki i przywileje, miary i wagi, opieka nad wzorami fabrycznemi, wreszcie ustawodawstwo handlowe, górnicze, wodne i wekslowe.

Wszystkie sprawy wspólne traktowane będą w sejmie peszteńskim, do którego Kroacya i Sławonia dwudziestu-dziewięciu wysyła deputowanych, lecz wyłącznie do roztrząsania wspólnych spraw. Będzie to coś nakształt szerszego i szczuplejszego Reichsrathu. Liczba tych posłów będzie zwiększoną, skoro Pogranicze wojskowe i Dalmacya zostaną wcielone. W kosztach wspólnych wydatków, Kroacya uczestniczy według miary swojej siły podatkowania, która ma się do Węgier jak 6.44 do 93.56. Na wspólne sprawy z układu z Austryą wynikające, składa Kroacya podatki w ogóle 10 procent przez lat dziesięć, a 45 procent na cele krajowe.

Na czele autonomicznego rządu stoi Ban. Do terytorium kroacko-sławońsko-dalmackiego królestwa należy komitat Fiume, z wyjątkiem miasta i wybrzeża Fiume, jako też kroacko-słowiańskie komitaty pogranicza wojskowego i Dalmacyi.

— Sprawa Beniczkiego nie została jeszcze wyjaśnioną. Głoszono, że deputowany Simonyi otrzymał list bezimienny, w którym mu podają imiona mniemanych morderców, lecz temu Simonyi w dziennikach stanowczo zaprzecza. Mają już być pewne poszlaki na sprawców tej zbrodni, o której spełnieniu mało kto wątpi, lecz jeszcze nie wystarczające nawet do skonstantowania istotnego czynu.

— W Izbie niższej wystąpiły już wnioski przeciw przedłożeniu prawa wojskowego. Madarasz z towarzyszami złożyli mianowicie votum osobne. Macellarin odpierał odpowiedź ministra sprawiedliwiedliwości co do sprawy w Blasendorf. W tej okoliczności postawił Papp wniosek, aby zawieszono śledztwo przeciw oskarżonym. Wniosek ostateczny Deaka tyczący się nominacyj członków kuryi został przyjęty z poprawką Tiszy. Przy sprawozdaniu z wyboru posła z Fünfkirchen uchwalono na wniosek komisyi weryfikacyjnej, aby zarządzić śledztwo. Komisya petycyjna zaleca odesłanie ministerstwu skargi reprezentacyi miejskiej Nowego Sadu przeciw zesłaniu komisyi rządowej. Po długiej rozprawie oświadcza się Izba z wyjątkiem skrajnej lewicy zadowolnioną wyjaśnieniem ministeryalnem.

— Podczas kiedy wszystkie widoki Węgier urzeczywistniają się i idą jak z płatka — nieoględna opozycya skrajnej lewicy wzrasta. Daje jej teraz pochop sprawa Madarasza i Asztalosa, postawionych przed sąd nietylko z powodu zaburzeń, które podniecili w Felegyhaza, ale wiele innych już niepolitycznych zarzutów obciążało tych wichrzycieli. Tymczasem lewica, a na jej czele Simonyi domaga się wypuszczenia na wolną stopę oskarżonych i występuje przeciw niekonstytucyjności sądów. Centrum jednak sejmu węgierskiego jest tak silnie złożone; taki filar jak Deak daje zupełną rękojmią, że te skrajne dążenia nieprędko osiągną przewagę.

— Potwierdza się pogłoska, że Dr Giskra zatrzyma mandat sejmu morawskiego do Rady państwa. P. minister wzbudza zazdrość dwóch okręgów wyborczych; Berno sprzeniewierzeniem się swego posła byłoby do żywego urażone. Lecz i wybór stolicy ma swoje znaczenie, a przyjęcie kandydatury bez przyjęcia następnie mandatu kto wie czy niebędzie poczytane za ubliżenie przez wyborców wiedeńskich.

— Z Czech i Pragi nic dziś ważnego dzienniki nieprzyniosły, nawet owa pogłoska o przybyciu N. Pana na otwarcie Sejmu minęła bez bliższego rozbioru. *Pressie* tylko donoszą, że agitacya opozycyi czeskiej chwyta się ostatecznych środków, bo zamierza odmówić podatków. W okolicach Melnika miała się ta agitacya najpierw objawić. Pierwsi jesteśmy gotowi do potępienia tego rodzaju środków opozycyi, które sięgają po za granice lojalności — lecz dziwić niemoże, że przykłady używania i takich środków tak świetnym sukcesem ukoronowanych mogą zachęcać Czechów, tem więcej skoro codziennie ducha opozycyi w nich rozdrażniają ustawicznemi szykanami.

W Tryeście świeżo znów zaszły niepokoje. Uliczne ekscesa zaczynają się pojawiać i kilka osób zostało czynnie znieważonych. 19go b. m. wielkie zbiegowisko miało miejsce, wojsko wystąpiło. Gdy jednak wojsko gotowało się do użycia broni, lud zaczął się rozchodzić, i obeszło się tym razem bez starcia.

Rosya.

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Władze sądowe, utworzone na podstawie zatwierdzonych przez Nas 20 listopada 1864 r. ustaw, w okręgach izb sądowych st. petersburgskiej, moskiewskiej i charkowskiej, usprawiedliwiły nasze oczekiwania dostarczywszy ludowi prędki, regularny i posiadający ogólne zaufanie sąd. Pragnąc w jak najbliższym czasie rozciągnąć dobroczynne działanie nowego systemu postępowania sądowego i na inne części Naszego państwa, w tym celu zatwierdziliśmy ułożone w ministerstwie sprawiedliwości a roztrząśnięte w radzie państwa projekta o wprowadzeniu ustaw sądowych w pierwszym tercyale 1869 r. w okręgu odeskiej izby sądowej, z włączeniem do niego na pierwszy raz gubernii chersońskiej, jekaterynosławskiej (z wyjątkiem powiatów bachmuckiego i sławianoserbskiego) i taurydzkiej, jak również w guberniach połtawskiej i niżegrodzkiej, i zarazem rozkazujemy: przystąpić, niezależnie od tego zaraz do wprowadzenia pokojowo-sądowych władz, we wszystkich guberniach, na które nie rozciąga się jeszcze działanie ustaw z 20 listopada 1864 r., lecz gdzie są uorganizowane instytucye ziemskie na mocy zatwierdzonej przez Nas w d. 1 stycznia 1864 r. ustawy, a mianowicie w guberniach wiackiej, kazańskiej, kostromskiej, ołonieckiej, penzeńskiej, samarskiej, saratowskiej, simbirskiej, smoleńskiej, tambowskiej, (z wyjątkiem powiatów lipieckiego, lebiediańskiego i usmańskiego), które weszły w skład okręgu charkowskiego, i czernichowskiej, z zachowaniem przytem następujących przepisów.

1) Pokojowo-sądowe instytucye, otwierają się w tych miejscowościach na ścisłej zasadzie ustaw sądowych z 20 listopada 1864 r. i ustawy z 19 października 1865 r. o wprowadzeniu tych ustaw w wykonanie.

2) Termin wprowadzenia w życie pokojowo-sądowych instytucyj w każdej gubernii wyznacza się przez ministra sprawiedliwości, po porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i finansów.

3) Po otwarciu pokojowych instytucyj w gubernii, sądy pierwszej instancyi w niej znoszą się, a izby sądy cywilnego i kryminalnego gubernii łączą się w jedną izbę sądu kryminalnego i cywilnego, w której rozpoczynają się bezpośrednio wszelkie sprawy, wyjęte z pod juryzdykcyi sędziów pokoju. Sprawy te prowadzą się w izbach według przepisów, określonych w zatwierdzonej przez Nas uchwale rady państwa 11 października 1865 r. i wydanych dla ich uzupełnienia postanowieniach.

4) Dla wykonania względem pokojowo sądowych instytucyj tych obowiązków, które według ustaw sądowych powierzone są towarzyszowi prokuratora sądu okręgowego, ustanawiają się czasowo towarzysze prokuratora gubernialnego, pod zwierzchnictwem tego ostatniego. Wykonywają oni, według jego rozdziału i wszystkie obowiązki należące do gubernialnych i powiatowych striapczych, których posady znoszą się.

5) Prawa i obowiązki względem pokojowo-sądowych instytucyj, należące według ustaw sądowych do izb sądowych, poruczają się istniejącym izbom sądowym, według osobnego czasowego rozdziału gubernij pomiędzy izby, którego ułożenie porucza się ministrowi sprawiedliwości, również jak zaprowadzenie w nim zmian, w miarę otwarcia nowych izb sądowych.

6) Wysokość pensyj oraz klas posad prezesów, towarzyszów prezesów i członków połączonych izb sądu kryminalnego i cywilnego, jak również prokuratorów gubernialnych i ich towarzyszy w guberniach, gdzie wprowadzają się pokojowo sądowe instytucye na wskazanych tu zasadach, oznaczają się według dołączonej tu tabeli.

O rozdziale obowiązków sądów powiatowych i sposobie ukończenia prowadzonych w nich spraw, po zniesieniu tych sądów w skutku wprowadzenia instytucyj pokojowo sądowych, a także o drodze załatwiania sporów o juryzdykcyę pomiędzy sędziami pokoju a sądowymi inkwirentami, do czasu uorganizowania sądów okręgowych, mają być wydane osobne przepisy.

Senat rządzący nie zaniedba wydać należytych rozporządzeń dla wykonania niniejszego.

Aleksander,

w Peterhofie, 30 czerwca (v. s) 1868 roku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lipca. Nuncyusz papieski msgnr Falcinelli przybył wczoraj do Staniątek w towarzystwie Arcybiskupów i Biskupów galicyjskich. W dworcu kolei w Podłężu powitany był przy muzyce salinarnéj z Wieliczki przez lud okoliczny. Jutro w piątek przybędzie rano Nuncyusz do Krakowa. Za przybyciem jego bić będą wszystkie dzwony, oraz powita go duchowieństwo. Tegoż dnia celebrować będzie w kościele katedralnym na Zamku.

— Dowiadujemy się, że w uznaniu wytrwałéj pracy w zawodzie publicznym obywatele krakowscy zaszczycili w tych dniach posła **Zyblikiewicza** brązowym medalionem z jego popiersiem. Na medalionie jest napis: „*Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi gorliwemu obrońcy sprawy ojczystéj wdzięczni rodacy 1868 r.*“ Akt wręczenia popiersia wyrażający hołd i cześć dla niewyczerpanéj gorliwości posła na niwie spraw krajowych jest podpisany przez starszyznę wszystkich cechów czyli po nowszemu stowarzyszeń rękodzielniczych i opatrzony w pieczęcie cechowe w liczbie 21. Deputacya pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Ludwika Helcla z pp. Hanickiego, Mikołaja Jawornickiego, Maurizio, Satałeckiego i Ziębowskiego złożona, wręczyła prócz tego szanownemu posłowi uznanie jego gorliwości w sprawach ojczystych, podpisane przez wielką liczbę obywateli krakowskich, na których czele znajdują się podpisy pp. Dietla i Helcla dwóch prezydentów miasta.

Medalion i popiersie jest wyrobu p. Aleksandra Ziębowskiego znanego brązownika.

— Dnia 31 lipca o godzinie 10 z rana, odbędzie się trzecie zebranie Rady powiatowej krakowskiej w sali Towarzystwa rolniczego. Na porządku dziennym są sprawy:

1) O Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie. 2) Projekt instrukcyi dla komisyi i delegatów okręgowych. 3) O konkurencyach do utrzymania dróg i mostów gminnych. 4) O powołaniu wszystkich miejscowości należących do parafii w Ruszczy, do konkurencyi naprawy drogi z Ruszczy do traktu krakowskiego, i do budowy dwóch mostów na rzece w tejże gminie się znajdujących. 5) O urządzeniu policyi ogniowej po wsiach.

— Donoszą nam, że w niedzielę 19go b. m. o 3éj po południu zniszczył pożar we wsi Wróblowicach obok Swoszowic dwa domy włościańskie z zabudowaniami gospodarskiemi, przy czem dwoje ludzi zostało mocno poparzonych. Przyczyną pożaru było dziecko bawiące się w szopie pełnéj słomy zapałkami.

— D. 6 b. m. był grad w Budyninie i Przewodowie, a d. 9 b. m. w Tuszkowie, Oserdowie i Sawczynie w pow. sokalskim, d. 7 b. m. w Niesłuchowie w pow. kamioneckim (większy jak włoskie orzechy i kończysty), tudzież w Zalesiu i Laskowcach w pow. czortkowskim. D. 9 b. m. było tak zwane oberwanie się chmury z gradem w pow. ropczyckim we wsiach Wielopole, Sośnice, Rzegocin, Konice, Budziesz, Nawsie, Różanka, Mała, Brzeziny i Zawadka. Tegoż dnia w Howiłowie wielkim i Mszańcu w pow. husiatyńskim spadł grad wielkości gołębiego jaja i zniszczył zasiewy na 400 morgach roli, zrządził także wielkie szkody w Horodyszczach, Nosowcach, Pleszkowcach i Stupkach w pow. tarnopolskim. W pow. tłumackim po długiéj posusze nastąpiły w ostatnich dniach grady i wylewy wód; d. 10 b. m. prawie w całym powiecie były wielkie ulewy połączone z gradem zwłaszcza we wsiach Tłumacz, Kolińce, Gruszka, Karolówka, Olesza, Jezierzany, Chocimierz, Bortniki. D. 13 b. m. był znowu grad w Czarnokońcach w pow. husiatyńskim, a d. 14 b. m. w Binarowy w powiecie gorlickim.

D. 9 b. m. był grad w Pawłowie, Sienkowie, Tetewczycach i Niemiłowie w pow. kamioneckim i zrządził wielkie spustoszenie.

— D. 22 z. m. zgorzała w Wysoce w pow. jasielskim zagroda włościańska z 5 szt. bydła, jak sądzą przez podpalenie; w nocy z 3 na 4 b. m. w Mikulińcach w pow. tarnopolskim 2 domy, przyczyna niewiadoma, szkoda 2,931 złr.; d. 4 b. m. w Pieczychwostach w pow. żółkiewskim dom włościański od pioruna, szkoda 80 złr., tamże piorun zabił zarazem 2 letniego chłopca; w nocy z 4 na 5 b. m. w Sadzawce w pow. nadworniańskim dom wartości 40 złr., przyczyna niewiadoma; d. 8 b. m. w Suchejwoli w pow. cieszanowskim zagroda włościańska, jak sądzą przez podpalenie, szkoda 336 złr.; w nocy z 8 na 9 b. m. w Wołczuchach w pow. grodeckim dom włościański, ogień miał być podłożony; d. 9 b. m. w Pstrągowy w pow. ropczyckim dom włościański od pioruna; w Łopatynie w pow. brodzkim stodoła dworska z młócarnią i zapasami, przyczyna niewiadoma, szkoda 14,000 złr. (pokryta przez asekuracyę); d. 14 b. m. w Kociubińcach w pow. tłumackim dom włościański od pioruna; d. 15 b. m. w Zarzyczu w pow. nadworniańskim dom włościański z budynkami gospodarskiemi od pioruna, szkoda 300 złr.; w nocy z 16 na 17 b. m. w Moskalówce w pow. kossowskim dom wartości 500 złr. przyczyna niewiadoma.

D. 2 b. m. w Stanisławowie zgorzał dach na domu i stajnia, szkoda 400 złr., ogień powstał przez nieostrożność; w nocy z 8 na 9 b. m. w Tarnopolu, dach na domu i stajnia, przyczyna niewiadoma, szkoda 123 złr. 90 c.; w nocy z 11 na 12 b. m. w Tyśmienicy w pow. tłumackim dom i stajnia, szkoda 300 złr., ogień miał być podłożony; w nocy z 14 na 15 b. m., w Niestanicach w pow. kamioneckim dom z budynkami gospodarskiemi, szkoda 128 złr., ogień był podłożony przez 12 letniego chłopca.

— D. 20 lipca podczas odbywania czynności kasowych w banku polskim w Warszawie, skradziono 5,000 rubli w biletach 5 rublowych.

— D. 20 lipca Emilia Błeszyńska, lat 40 licząca, żona kupca z Galicyi zamieszkała w Warszawie w hotelu litewskim, nagle zmarła, jak donosi warszawska *Gazeta policyjna*.

— W Krasnymstawie w Lubelskiem powstał d. 3 lipca pożar w mieszkaniu naczelnika żadarmeryi powiatowéj i spaliło się 9 domów murowanych, a dwa drewniane. Spaliły się także wszystkie akta kancelaryi żandarmskiéj. Oprócz sprzętów skarbowych, naczelnik policzył sobie szkodę w sprzętach poniesioną na 3,000 rubli. Zdaje się przeto, że były piękne.

— P. Piliński rozwinął w Paryżu na wielkie rozmiary zakład naśladownictwa starych druków, rycin i rękopisów. Wynalazł on sposób oddawania wiernie najtrudniejszych tego rodzaju robót, przez co zdoła rozpowszechnić unikaty biblioteczne a przynajmniéj

---

urąganie było argumentem!

Jednakże ktokolwiek widział przy łożu chorych lekarzy, uważających najokropniejsze symptomata przesileń, jako zwiastuny uzdrowienia, ten pojmie, że nie jest zawsze najniebezpieczniejszem *złe*, które się najgwałtowniej objawia. Wiek nasz nie ma bezwstydnej hypokryzyi starców, ale wrzącą łatwowierność uwiedzionej młodości. Zdaje mu się, że jest doprawdy specyfik na wszelkie złe ziemskie; wyobraża sobie, że po odrzuceniu religii znajdzie się zaraz lekarstwo ludzkość uszczęśliwiające. — Nienawidzi Boga, bo mu powiedziano, *że to jest złe*, ale nie tai się z tem, naiwnie to ogłasza; — nienawidzi religii, bo wmówiono w niego, że w niej leży przeszkoda do tego *uszczęśliwienia ogólnego*, za którem on goni. — Ileż to było reformatorów! a każden swój plan przynosił! St Simon i Robert Owen, Fourrier i Cabet, Proudhon i Mazzini i każden ganił drugiego, siebie wychwalając, zyskiwał tym sposobem w niektórych zwolenników, a krytyków we wszystkich.

Otwartość ta próbuje szczere ich, jakkolwiek spaczone przekonanie, większą chęć budowania jak intencyą niszczenia, chociaż z braku twórczych pierwiastków; owocem tych idei było zawsze zniszczenie. — Wiek nasz tym różni się od przeszłego, że tamten [illegible]

ki, i sprawdziły się słowa Fryderyka Wielkiego, „że rewolucye umieją wszechwładnie niszczyć cichaczem, ale nie są zdolne nic jawnie zbudować.“ Smutne niektóre doświadczenia dałyby nam możność illustrowania tej sentencyi *nomina sunt odiosa*. Lecz jeżeli wiek nasz nie zdoła zbudować nowych państw na rewolucyjnych podstawach, nie jego w tem wina, nie brak mu ani dobrej woli, ani pięknych intencyj. Chciałby powrócić wiek złoty, obiecuje go nam, obiecuje go sobie, ale źle się do tego bierze, chociaż trzeba mu przyznać, że nie wywracać i niszczyć, ale ustalać chciałby, nie odtwarzać Spartę, Ateny lub Rzym, ale *coś nowego* stworzyć radby.

Teraz wypada nam zatrzymać się i zastanowić nad tem, czego może chcieć Opatrzność, bo podług tego się stanie, a nie podług chęci konserwatorów lub mrzonek nowatorów.

Pozwala Ona czasem podrzędnym przyczynom wywierać skutki, określone jednak zawsze wpływami innych przyczyn, przez Nią, w miarę woli Jej i potrzeby wzniecanych.

Przewidywać, przeczuwać i schwytywać wolę Bożą w wypadkach tego świata, jest to zdawać sobie sprawę z wszelkich przed oczami naszemi [illegible] *pierwotnej przyczyny* [illegible] człowieka, jego odkrycia i wynalazki. [illegible]

twem geniuszów wielkich swoich wynalazców, inaugurować radykalne modyfikacye w warunkach bytu ludzkiego. Machiny setkują się, władze produkcyj nakazują potrzeby konsommacyi, para i elektryczność zmieniają stosunki czasu i przestrzeni, a może i elementów wojny itd. itd.; tysiące innych wynalazków odwracają nieznacznie od rutyny, regulującej dawniej mechanizm cywilizowanego życia. Widocznem jest, że formy organizacyi towarzyskiej uledz muszą zmianom, stawiącym je w harmonii z zolbrzymiałemi potrzebami handlu i przemysłu, z ułatwioną a raczej zgorączkowaną gwałtownością komunikacyi, z mnóstwem potrzeb dawniej nieznanych, teraz koniecznych, które zaspokoić a razem uregulować potrzeba. Wieki nie wystarczą na rozwinięcie następstw w tych nowych zadaniach zawartych! Materyalna możebność dostępności wszystkim ludom wszystkich punktów kuli ziemskiej jest już faktem tak wielkiej doniosłości, że bezbożni materyaliści tylko mogą w tem widzieć jedynie rozwój interesów materyalnych. Chrześcianin zaś, widzący że barbarzyńcy, którzy zalali byli państwo Rzymskie dla rabunku, zniszczenia i wygrzania się pod włoskiem i bizantyńskiem słońcem, mieli jednak chociaż bezwiednie wyższą misyę [illegible] Katolik również pamiętać będzie, że w [illegible]

Piotra przy ważnym Pontyfikatu akcie, w najszczytniejszym punkcie tego wieku przez najwięcej kochanego ale i najsilniej prześladowanego Arcy-kapłana. — Nie jest to nagannem, że wiek nasz pragnie *nowości*, ale nagannem jest, że pragnie bez Boga i przeciwko Bogu doścignąć tego, co mu dano znaleść z Bogiem i w Bogu. Zasypany przez Opatrzność nowościami, wiek ten ma prawo więcej ich jeszcze żądać, ale wierzący przyznają, że nowości te, ponieważ są z woli i przeznaczenia Bożego, i w tej dobie się objawiają, w jakiej im objawić się przeznaczono. — Jak gdyby dla przekonania nas o tem, widzimy nieraz najobfitsze pomysły marniejące w ukryciu ciasnego kółka, dopóki godzina ich nie wybije. Wszyscy ludzie wierzący i niedowiarki służą ku celom Bożym, jedni z wiedzą drudzy bezwiednie, bo jak to dobrze wyraża portugalskie przysłowie: *Deus escreve direito com linhas tartas*. Bóg pisze prosto krzywemi liniami.

Jeśli więc Opatrzność tyle wiekowi temu nowości przeznaczyła (a kto w nią wierzy o tem niewątpi), nie myli się on chcąc stare zmodyfikować i trafnym rządząc się instynktem, nieunikniończość tych przemian z śmiałością umysłu przekonanego [illegible] Nieunikniona reakcya prawd w [illegible]

mi właściwemi prawdom innego rzędu, zrobi się teraz w daleko prędszym czasie, aniżeli, gdyby przewodnicy *humanitaryzmu* ukrywali swe cele i tajemniczo nad podkopaniem pracowali. Pomimowolnie konserwatorowie zostaną nowatorami, ubierając zasady swe dla zachowania ich w nowe, odpowiednie materyalnym warunkom towarzyskiego życia, formy. Nowatorowie zaś zostaną konserwatorami, jak tylko spostrzegą, że prawdy religii i towarzyskiego porządku nie przeciwią się interesom ich i nowym potrzebom, lecz owszem one jedynie zapewnić byt ich, rozwój, wydział i ustalenie, mogą. Poczem i konserwatorowie i nowatorowie wspólnie i zgodnie obmyślać będą formy, mające zastąpić nieszczęsne panowanie absolutyzmu, który ściśle obliczywszy, bodaj czy nie więcej szkody przyniósł kościołowi, niż ludom. Nigdzie on protestanckiego swego papiestwu sprzecznego ducha się nie zaparł, takim był w Hiszpanii i Francyi, w Neapolu i Portugalii, w Austryi i Toskanii. Kościół, ile mógł, protestował słowem przeciw teoretycznym nadużyciom popieranym przez reformowanych książąt, nie tylko piórem ale i mieczem; a protestować przeciw nadużyciom praktycznym, na które patrzał z boleścią, kościół [illegible]

(Dalszy ciąg nastąpi.)

uzupełnić braki i uszkodzenia. Już wiele bibliotek wezwało jego pomocy w celach powyższych. We Lwowie zaś w zakładzie p. Kamińskiéj robią podobizny starych druków z pomocą kalki.

— Jlny dyrektor kolei lwowsko-czerniowieckiej p. Offenheim, dostał się w Londynie do kozy. Pewne przedsiębiorstwo gazowe w Londynie upominało mu się o 1677 funt. szterl., czego p. Offenheim przyznać nie chciał. Wszelako przedsiębiorcy dowiedziawszy się, że tenże ma przybyć do Londynu, uzyskali przeciw niemu wyrok aresztowania, dla zabezpieczenia sobie należytości jako od cudzoziemca. Skoro więc stanął w Londynie, wzięto go do kozy, lecz wypuszczono go za złożeniem poręki odpowiedniej należytości żądanej.

— O dwie mile od Petersburga na drodze ku Carskiemu Siołu oraz w okolicach Peterhofu poczęły się pożary podziemne, to jest pali się torf pod wierzchnią powłoką ziemi. Takie pożary nie dają płomienia, lecz torf tli się i przez szczeliny ziemi dymi, tak iż cała okolica pełna jest swędu. Zachodzi obawa, aby te pożary nie ogarnęły lasów dostając się do korzeni drzew, a już gdzieniegdzie miało się to pokazać. Pożarów takich niczem nie ugasi, a dopiero za nadejściem mrozu, gdy ziemia marznie, ustają one same z siebie.

— Dnia 12 lipca w nocy zgorzał w Turynie teatr Alberto Nota przy Alei Humberta. Podczas opery około 10tej wieczór usłyszano za kulisami okrzyk „gore!“ Jedna bowiem z tancerek zbliżywszy się zbytnie do lampy zajęła się w lekkiej sukni swojej i z krzykiem wpadła na scenę. Jakkolwiek ugaszono na niej płomień i zdarto z niej suknie, ale nie dostrzeżono, że kiedy wpadła na scenę, zajęła się od niej za kulisami jakaś gazowa dekoracya, a od tej chwycił ogień inną papierową. Ze wszech stron wołano „goro! uciekajcie!“ ale na szczęście przytomniejsi widzowie upominali publiczność, by opuszczała zwolna teatr, gdyż ogień za kulisami już zalany dogasa. Wychodzono też powoli, ale za spuszczoną kurtyną, ogień szerzył się na dobre i już zajęła się kurtyna tudzież z stopniałych rur gazowych wybuchały płomienie, kiedy się teatr wypróżnił. Nikt nie poniósł szwanku, ale mało kto wyszedł w całej sukni, jak niemniej dopuszczono się wielu kradzieży. Około północy pozostały z teatru gołe tylko ściany.

— Dzień 22 lipca na wpół pogodny, od wieczoru zupełna pogoda. Termometr przeszedł od + 14°,5 R. do + 23°,0 R. Barometr stał w mierze; wysokość jego o godzinie 6 rano dnia 23go lipca była 330‴,68, termometru + 14°,2 R. Wiatr wschodni słaby.

— W piątek dnia 24 lipca, Śéj Krystyny panny.

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go lipca.

HOTEL SASKI: Książę Aleksander Lubomirski właś. dóbr z Wiednia, ks. Honorata Lubomirska wł. dóbr z Wiednia, Kamilla Badny z Proceduże, Antoni Holitscher z Wiednia, Magdalena Morgenbeserowa z Czerniowic, Amelia Chłopicka z Kowna, Eleonora Midzińska wł. d. z Podola, Wiktor Tembor z Morawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Apolinary Kątski dyrektor zakładu muzycznego z Warszawy, Julia Wędrychowska wł. d. z Kongresówki, Józefa Rozencwajgowa z Kongresówki, Walenty Dobrowolski wł. d. z Kongresówki, Seweryn Komar wł. d. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Karol Orłowski kupiec z Gdańska, Jan Sokolnicki właś. d. z Kongresówki, Karol Stefani kupiec z Diren, Necetas Iżak prałat kapituły Śgo Jura ze Lwowa, baron Beust oficer z Wiednia, Józef hr. Drohojowski wł. d. z Galicyi, Rudolf Neiman wł. d. z Prus, A. Opolla kupiec z Kożla, Jan hr. Czosnowski wł. d. z Galicyi, X. Jan Nowakowski z Żółkwi, Henryk Benat z Wiednia, Karol Kron z Prus, Jakób Titinger ze Lwowa, Franciszek Haerke z Petersburga, S. Titinger z Czerniowic.

HOTEL POD RÓŻĄ: Heryk Lask z familią z Wadowic, J. Grzybczykowa z Kongresówki, X. Ignacy Jany z Iwanowic, P. Sen. Caté z Amsterdamu, Leopold Pospiesil Dr praw z Berna, Ludwik Putiatycki wł. d. z Kongresówki, Edmund Bieńkowski inżynier ze Lwowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 21 lipca 1868.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	5	—	6	—
Mierzyca pszenicy jarej	5	—	5	75
„ żyta . . . (w. 80 f.)	3	37½	3	80
„ jęczmienia (w. 70 f.)	2	50	2	75
„ owsa	1	75	2	12½
„ grochu	3	—	3	75
„ jagieł	5	—	6	25
„ fasoli	5	—	5	50
„ prosa	3	25	3	50
„ rzepaku zimowego	4	—	4	75
„ rzepaku letniego	—	—	—	—
„ wyki	2	75	3	25
„ koniczyny białej	—	—	—	—
„ koniczyny czerwonej	—	—	—	—
„ bobu drobnego	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	—	1	25
Cetnar wiedeński siana	—	90	1	10
„ „ słomy	—	65	—	70
Funt w. mięsa wołowego	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego	—	19	—	22
Funt w. polędwicy wołowej	—	30	—	35
„ „ wieprzowiny	—	25	—	28
„ „ cielęciny	—	18	—	20
„ „ baraniny	—	—	—	—
Funt w. smalcu wieprzowego	—	50	—	—
„ „ sadła	—	45	—	48
„ „ masła	—	40	—	45
„ „ słoniny	—	40	—	44
„ „ soli	—	—	—	7
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	30
„ „ świec stearynowych	—	—	—	66
„ „ świec łojowych	—	—	—	42
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	44
„ „ mydła	—	30	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	28
„ okowity „ 82° „	—	—	1	90
„ masła młodego śwież	2	40	2	50
Kopa jaj kurzych	—	90	—	95
Miarka kaszy jęczmiennej	—	50	—	60
„ tatarczanej częstoch.	1	35	1	37½
„ pszenicznej	1	35	1	37½
„ perłowej	1	—	1	15
Miarka kaszy tatarczanej całej	—	90	—	95
„ tatarczanej łupanej	—	70	—	75
Miarka pęcaku	—	—	—	70
„ kaszy jaglanej	—	75	—	85
Siąga drzewa łupowego twardego	—	—	11	—
„ „ miękiego	8	—	9	—
„ węgli kamien. kraj.	18	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	40	—	42
„ „ kowalskich	—	—	—	55
Cetnar wied. mąki pszenicznej	9	20	14	20

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 21 lipca 1868.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *Tadeusz Tarasiewicz.* Komisarz targowy, *Jezierski.*

Kolej peszteńsko-tarnowska.

Nowy Sącz d. 19 lipca.

(*X. Y.*) Za czasów byłego burmistrza p. J. pono w r. 1862, kiedy inżynierowie towarzystwa kolei peszteńskiej wytykali linię na naszej stronie doliną Popradu pod przyszłą kolej koszycko-tarnowską, wytknięto takową niebawem i w okolicy dukielskiej, a rachunek okazał, że dolina Popradu kilka milionów więcej wydatków wyciągnie towarzystwu aniżeli kierunek kolei na Duklę. Aby módz poprzeć połączenie kolei peszteńskiej ze lwowską ramieniem na Sącz, wystosowało miasto na ręce magistratu petycyę do sejmu, wykazując większe korzyści dla kraju przez prowadzenie kolei na Sącz niż na Duklę, i że oszczędzenie wydatków na Duklą jest tylko pozornem; wzywając magistrat, by się ubiegał o to, aby Sącz pominiętym niezostał, a wytyczenie doliny Popradowej przyjęte być mogło, z powodu, że ta dolina wiele cennych zawiera w łonie gór pokładów, które tam spoczywają bez użytku. W sejmie ta sprawa zaległa owej kadencyi, a to dla braku czasu hołdując zbytnie formalnościom przy drobnostkach, i z tej samej przyczyny w następnych kadencyach również na stół nie weszła. Tak to niejedną treść uroniono dla formy.

Przed dwoma laty poruszył tę kwestyę p. Kirchmajer z Krakowa, zapytując magistrat tutejszy, jakie kroki poczynił w tej sprawie. Ten ocknięty zapytaniem, podał powtórnie petycyę popartą również życzeniem obywateli z okolicy. Również czytaliśmy w *Czasie* z grudnia doniesienie z Tarnowa, jako i to miasto oświadczyło się za duktem na Sącz, wnosząc petycyę do Rady państwa. która z przychylną uwagą takowe wręczyła p. Ministrowi handlu. Tę sprawę poparły oraz i miasta Piwniczna, Sącz Stary, i właściciel zakładu zdrojowisk w Szczawnicy p. Szalaj. I sprawa znowu ucichła.

Czasy się zmieniają, a z niemi i stosunki. Fakta idą naprzód, a my jakby w zaczarowanem kole, kroku śmiało postawić nie umiemy. Smutne doświadczenie w świeżej wyprawie, gdzie jedyną naznaczywszy kolej, zaszachowano nas zupełnie i to jeszcze nie może nas do rychlejszego popchnąć działania. Kraj narzeka na niedolę, rząd sam w kłopotach pieniężnych, a niejedna część ziemi naszej skarby kryje w swojem łonie, a chociaż wydobyte, marnieją dla braku komunikacyi, gdy spieniężone dałyby krajowi grosz spory. Owóż czytamy w *Czasie*, że w tych dniach powróciło kilku obywateli naszych z podróży do Pesztu i Wiednia w celu budowy kolei łączących Galicyę z Węgrami, że im koncesyę przyrzeczono, i budowa się przyspieszy; wszelka przeto nadzieja, że połączenie wkrótce przyjdzie do skutku.

Z ogłoszeń wiemy, że koleje te mają biedz w dwóch kierunkach, a mianowicie z Zomboru na Stryj do Tarnopola, i z Koszyc na Preszów do Tarnowa.

Pomijając linię wschodnią, zatrzymamy się nad zachodnio-galicyjską, a mianowicie z Koszyc do Tarnowa. Na wstępie wspomnieliśmy, że ta linia w dwóch wytyczona została ramionach, na Sącz i Duklę. Z kosztorysu obu linij okazuje się, że na przestrzeni sądeckiej dwa mosty więcej różnicę w wydatkach czynią. Prawdopodobnie budowa grobel pod kolej wnet zostanie rozpoczętą. Chociaż za kierunkiem dukielskim niezawodnie podniosą się głosy, my zaś ze względu na większe korzyści jakie tak dla kraju jak i rządu z kierunku linii na Sącz wypłyną, wznosimy głos za linią Popradu. Owoż gdy budowa raz już prowadzoną być ma, winny być zawczasu i to z góry wszelkie pożytki już naprzód obliczone, a w takim razie nakład niekoniecznie szczędzony.

Niepłonne jest nasze twierdzenie, że dolina Popradu bogatsza jest w płody natury, aniżeli dukielska, a na dowód policzymy to czego okolica tamtejsza nieposiada, a co u nas jest w obfitości i rokuje krajowi o wiele znakomitsze korzyści.

Oprócz bowiem ziemiopłodów po folwarkach, ma ta dolina na tym stoku Karpat bogate pokłady czerwonego i siwego marmuru, który leży bez wartości, ma odlewarnię i hamernie w Czerczu, Mniszku, Zakopanem, Szczawnicy, Tylmanowy, Kamienicy, Nawojowej i Łubowej, co wszystko stoi i konkurować nie może z braku komunikacyi, tak jak niejedno nieocenione marnie u nas przepada. Po tamtym stoku zaś gór węgiel kamienny na ziemi Spiskiej, również marmur czarny i hamernie. Co za korzyść dla przemysłu, a ztąd dla kraju i skarbu.

Zakłady zdrojowe Sulin, Żegestów, Łomnica, Głębokie, Szczawnica, Krościenko, Krynica, potężnie dźwigłaby ułatwiona komunikacya, a rachunek roczny czwórnasobne wykazałby zyski, bo i cóż te źródła dziś warte? Krynica nie wiele, Szczawnica mniej, Żegestów jeszcze mniej, a Krościenko i Głębokie tylko parę miewa osób, a źródła przecież są majątkiem krajowym. Największa Krynica i cóż daje? o to 16,000 złr. brutto, a przy kolei dałaby niezawodnie 60,000 złr. zresztą i rozsyłka wody przyniosłaby więcej. Nie mówiąc już o prywatnych własnościach lecz weźmy n. p. dobra kameralne, co za nieoceniony posiadają materyał w drzewie, które gnije bez użytku, w kamieniołamach, cegle, wapnie, na ostatek w piasku rdzennym, z którego wyborne szkło produkować można, w węglach kamiennych, to wszystko posiada Muszyna i Sącz Stary, a jednak często kasa zaciąga dotacye na wypłatę urzędników. Te dobra nie mają żadnej wartości dla braku komunikacyi. Zresztą przy kolei nastręczy się klasie pracującej zarobek, zatrudni się rąk tysiące a lud z braku pracy na głód skazany przyjdzie do zamożności. Gdy kolej stanie, drzewo na maszty dukatami odważą, a marmur nasz świątynie obce ozdobi za ciężkie złoto. To ekonomia krajowa!

Prowadzenie kolei na Sącz nawet i temu zarzutowi niepodpadnie, by trudność była w dostarczaniu materyału, bo jeżeli gdzie kamień jako zawada rozsadzony, ten wnet do budowy pobliskiego usłuży mostu, drzewo zaś w górze tylko ścięte być potrzebuje, aby na dół własnym zjechało ciężarem, oto i cegłę potrzebną na całej wyrabiają przestrzeni: Czercz, Sulin, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz posiadają cegielnie, a hamernie po drodze dadzą żelazo. Wszelki więc materyał jest pod ręką, i może nigdzie tak miejscowe stosunki nie sprzyjają budowie kolei jak w kierunku Popradu.

Pominąwszy już względy strategiczne, już powyższe korzyści winny skłonić rząd do zajęcia się szczerze w swoim własnym interesie tą sprawą, i do porozumienia się z towarzystwem akcyjnem pod względem kierunku linii koszycko-tarnowskiej, a okolica nasza górska nazwana słusznie żebraczą, stanie się zamożną, ludność zyska chleb— a może przemysł i handel zakwitnie. Wglądamy zatem, że i Rady powiatowe na całej tej przestrzeni podniosą głos swój do Rady państwa drogą delegacyi o prowadzenie grobel doliną Popradu, a Rada państwa przez wzgląd na rzeczywistą potrzebę kraju i na znakomite korzyści dla państwa pospieszy z koncesyą, i za warunek postawi wytyczenie doliną Popradu i przynagli budowę tej kolei łączącej Galicyę najkrótszą drogą na Peszt z morzem Adryatyckiem, rokując przez to krajowi i rządowi pod względem materyalnym znakomite korzyści.

Lwów 17 lipca. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Deszcze, które mieliśmy w ostatnich dniach, okazały się wielce zbawiennemi. Żniwa zaczęły się już wszędzie. Od dwóch dni mamy upał.

W handlu towarowym nastała zupełna stagnacya, która jednak ma o tyle mniejsze znaczenie, ponieważ powtarza się corocznie w miesiącu lipcu. Zaopatrzono się już według potrzeby w manufakta i materye sukienne, zatem nadchodzą jeszcze tylko artykuły modne częścią z fabryk krajowych, częścią francuskie. Ogółem w tygodniu ubiegłym nadeszło zaledwie 300 centn. manufaktów a i z tego znaczna część została posłana do księstw Naddunajskich. Ożywił się wywóz szmat do Czech i Morawii, w skutek czego artykuł ten trzyma się w cenie. Dowóz miodu do miodosytni galicyjskich, który w ostatnim czasie był dość znaczny, zmniejszył się znowu teraz a zapasy przeszłoroczne już się kończą. Tylko miodu węgierskiego oczyszczonego znajduje się w kraju jeszcze znaczna ilość i loco Lwów płacą go po 23 do 25 złr. za centnar. Na wosk prawie wcale nie było popytu, bielony płacono po 116 do 119 złr. za centnar. Do Czerniowiec nadeszło kilka bardzo małych partyj cukru rosyjskiego dla przewozu do Rosyi północnej, tudzież cokolwiek lnu, konopi i kukurudzy. Znacznie więcej ożywionym był ruch w dowozie drzewa budulcowego i do wyrobów wzdłuż kolei czerniowieckiej, zwłaszcza do Bukaczowiec. Partye dowiezione przeznaczone są do Medyki, zkąd mają być spławione Sanem do Prus. Skutkiem ostatnich deszczów podniósł się cokolwiek stan wody w rzekach, co wielce spławienie ułatwia. Drzewo, które się wywozi z Galicyi, przechodzi po większej części w ręce administracyi marynarki pruskiej i pruskich kolei żelaznych. Na wosk ziemny i naftę ciągle jeszcze nie ma odbytu. W ostatnich dniach bardzo ożywił się wywóz jej do Prus, i o ile sądzić można, utrzyma się zapewne do jesieni. Wprawdzie spadanie ażya na srebrze jest poniekąd przeszkodą w tym handlu ale go nie tamuje.

Handel zbożowy pogrążony jest w zupełnem uśpieniu. W śpichlerzach są już tylko małe zapasy; zakupują je właściciele młynów parowych ale tylko w miarę potrzeby, spodziewają się bowiem, że ceny spadną jeszcze bardziej. O urodzajach tegorocznych nic jeszcze stanowczo powiedzieć nie można, ponieważ zbiory dopiero się zaczęły. Natomiast wiadomo już z pewnością, że w Austryi zbiory wypadły bardzo pomyślnie, przynajmniej co do głównych gatunków zboża; w Czechach i Morawii spodziewają się średniego zbioru; w Prusach według autentycznych doniesień zbiory mają być zupełnie zadawalające, a co do Węgier wszystkie dzienniki zgadzają się, że zbiory tegoroczne będą tam przynajmniej równie obfite jak w roku zeszłym. W takim stanie rzeczy dopiero przyszłość okaże gdzie Galicya będzie mogła wywozić nadmiar swoich zbiorów i po jakich cenach. Wielkich jednak nadziei robić sobie nie można.

Loco Lwów były ceny następujące: pszenica 170 funtów 8 złr. do 9 złr. 50 c., jęczmień 140 funtów 5 złr., żyto 160 f. 6 złr. do 6 złr. 30 c., owies 100 f. 30 złr. 20 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Tarnów: pszenica 170 funtów 9 złr. 50 c. do 10 złr., żyto 160 f. 6. złr. 20 c. do 7 złr., jęczmień 141 f. 5 złr. do 5 złr. 50 c., owies 100 f. 3 złr. 50 do 80 c. Handel nieożywiony, ceny spadają; Dębica: pszenica 170 f. 9 złr. 60 c., żyto 159 f. 6 złr. 35 c., jęczmień 138 f. 4 złr. 95 c., owies 99 f. 2 złr. 95 c.; ceny te są tylko nominalne, w handlu zupełna stagnacya. Rzeszów: pszenica 170 f. 9 złr. 50 c., jęczmień 142 f. 6 złr. 5 c., żyto 160 f. 6 złr. 50 c., owies 99 f. 3 złr. 50 c. Odbyt na konsumcyę ograniczony. Jarosław: pszenica 170 f. 8 złr. do 9 złr. 50 c., jęczmień 140 f. 5 złr. 10 c., żyto 160 f. 6 złr. 20 c., owies 98 f. 3 złr. 25 c.; odbyt ograniczony na konieczną potrzebę. Przemyśl: pszenica 170 f. 10 złr., jęczmień 136 f. 4 złr. 80 c., żyto 160 f. 6 złr. 50 c. owies 98 f. 3 zł. Kupcy wyczekują pomyślniejszych stosunków.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków do Oświęcima 1,900 sztuk. (*Gaz. Lw.*)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Eitkuny 20 lipca. Według otrzymanych tu doniesień z Petersburga, Car rosyjski przybędzie tu 27go w przejeździe do Kissingen.

Sztutgart 21 lipca. Tutejszy *Staats Anzeiger* utrzymuje, że wybory do Izby nie wypadły na szkodę rządu, tudzież, ze zwołanie Sejmu nie rychło nastąpi.

Paryż 20 lipca, wieczór. Dziennik *L'Emancipation* wychodzący w Tuluzie z d. 19 b. m. twierdzi, że rząd hiszpański przesłał telegram do urzędów granicznych, który mówi, że jenerał Prim właśnie opuścił Londyn i w skutku tego należy lepiej strzedz granicy.

Bruksella 21 lipca. Królewicz włoski przybył tu dziś wieczór o 5ej z żoną swoją.

Florencya 21 lipca. Na posiedzeniu Izby deputowanych jen. Lamarmora pyta ministra, czy tenże przyjmuje zapowiedzianą interpelacyę tyczącą się sprawozdania jlnego sztabu pruskiego o wojnie r. 1866. Hr. Menabrea mniema, że interpelacya ta nie jest w porę, i rzekł, że armia włoska przyczyniła się do zwycięztw pruskich. Odczytał następnie depeszę pruską, która oświadcza, że sprawozdanie owo nie ma wcale cechy urzędowej, a obok tego wyraża w tej nocie rząd pruski swoje poważanie i sympatyę dla armii włoskiej. Lamarmora powiada, że celem interpelacyi jego było wykazać błędy sprawozdania pruskiego. Odpiera on niektóre twierdzenia sprawozdania i żąda od ministra ogłoszenia całego sprawozdania włoskiego o tej wojnie. Menabrea przyrzeka ogłosić je niebawem drukiem. Interpelacya nie miała żadnych następstw.

Florencya 21 lipca. Trudności, które stawały na przeszkodzie ułożeniu sprawy tytóniowej, stanowczo są teraz usunięte. Deputowany Martinelli, wyznaczony referentem komisyi, zda sprawę na najbliższem posiedzeniu Izby, poczem rozprawy się rozpoczną.

Londyn 20 lipca wieczór. W Izbie niższej na zapytanie Seelego, odpowiedział sekretarz admiralicyi lord Lennox, że bezzasadną jest wiadomość, jakoby w porcie Bordeaux stały w pogotowiu wojennem dwie francuskie fregaty pancerne i miano budować trzeci okręt pancerny.

Londyn 21 lipca. Według otrzymanych doniesień z Cork (w Irlandyi), wczoraj rano rozbito tam skład broni i takową zabrano, a jest mniemanie, że się tego dopuścili Feniści. Z tego powodu wielkie panuje w tem mieście wzburzenie. Z Pera donoszą, że książę Napoleon minąwszy Syrę, przyjmował na okręcie deputacyę Kreteńczyków, która go upraszała o pomoc Francyi; Książę miał się wyrazić bardzo ostrożnie.

Kopenhaga 21 lipca. Rodzina królewska opuściła obóz pod Hald i dziś wieczór przybędzie na zamek Bernsdorf. Królewicz jedzie zaraz do Moskwy (Muskau na Szląsku) gdzie bawi jego narzeczona królewna szwedzka z rodzicami.

Malta 20 lipca. Książę Napoleon przybył tu wczoraj i zaraz odpłynął dalej.

Belgrad 21 lipca. Utworzono w Belgradzie komitet centralny, mający się zająć postawieniem pomnika dla księcia Michała i zbudowaniem kościoła na miejscu, gdzie zginął. Komitet ten wydał odezwę do ludu o składki na cel powyższy. We wszystkich gminach utworzone będą podkomitety dla zbierania datków i przesyłania ich komitetowi centralnemu. Podkomitet utworzony w Belgradzie z 30 członków, rozpoczął wczoraj zbieranie składek. Michał Anastazjewicz podpisał 300 dukatów.

Bukarest 20 lipca. Objawia się ruch między wyrobnikami bułgarskimi, którzy przybyli do Wołoszczyzny za robotą w polu albo przy kolejach żelaznych. Dotychczas tyle o tem słychać: Bułgarowie ci wrócili nagle do domu, a około stu zebrało się w Pietroczanie, posiadłości księcia Stirbeja za porozumieniem z dzierżawcą księcia, a ztamtąd przeprawiło się na przeciwległą wyspę na Dunaju, gdzie dzierżawca złożył skrzynię z bronią. Bułgarowie uzbroiwszy się, przeprawili się znów przez Dunaj na większym statku pod pozorem naładowania go drzewem. Rząd rumuński otrzymał był wiadomość o tym wypadku i zarządził śledztwo a zarazem nakazał strzedz brzegów Dunaju. Również Sabri pasza, jlny gubernator wilajetu dunajskiego, doniósł z Ruszczuku rządowi rumuńskiemu telegrafem o tym ruchu i otrzymał od ministra Bratiano następującą odpowiedź telegraficzną: Na wiadomość, że pewna liczba ludzi przeprawiła się tajemnie przez Dunaj, nakazałem bezzwłocznie tem bardziej zaprowadzić środki ostrożności nad Dunajem, iż brzegi nasze rozciągłe, utrudniają strzeżenie. Zarządzono śledztwo i wydano rozkazy władzom cywilnym i wojskowym, aby niedopuszczały podobnych wypraw, o jakich depesza mówi.

Konstantynopol 21 lipca. W. Książę Aleksy rosyjski odpłynął dziś do portu pirejskiego. Wczoraj dany był na jego cześć wielki wieczór w hotelu poselstwa rosyjskiego.

Z powodu konfiskaty *Dziennika Lwowskiego* i wyrażonych z tego powodu obaw przez *Gazetę Narodową*, pisze półurzędowa *Wiener Abendpost*: „Z powodu konfiskaty jednego z dzienników polskich, napotykamy w innym dzienniku polskim uwagę, że jak się zdaje, system, który obecnie praktykuje się w Czechach, będzie i do polskich dzienników zastosowany, tudzież że naczelna prokuratorya lwowska musiała otrzymać polecenia w tym względzie. Wobec tego podejrzenia poczytujemy sobie za obowiązek, jak najwyraźniej zastrzedz się znowu przeciw wszelkiemu podsuwaniu bezpośredniego albo pośredniego mięszania się rządu w bieg sprawiedliwości tak teraz jak na przyszłość. Za jedyną miarę dla prokuratorstw służyć winno ich własne swobodne przeświadczenie o tem co potrzeba dla obrony istniejących ustaw. Dla tego należałoby właśnie w owym obozie, z którego wychodzą takie podejrzenia, szanować i tę także wolność zarówno z każdą inną, jak się do tego rząd poczuwa.“

Korespondent nasz wiedeński ‡‡ pisze nam, iż rząd postanowił chwycić się najsurowszych środków w Czechach. Jeżeliby opozycya czeska postępowała dotychczasowym trybem i miała przejść, jak to się już zdarzyło w obwodzie Mielnickim, na pole czynne, do odmowy płacenia podatków; to wtedy, jak tu powszechne panuje mniemanie, użytoby siły na jej uśmierzenie. Korespondent dodaje, że ma to zapewnienie ze strony dobrze poinformowanéj. Podobną wiadomość podaje także *Presse*. Przed laty odmawiano i w Węgrzech płacenia podatków; odmawiano ich i w Prusiech, a dotąd jeszcze hr. Reichenbach nigdy nie płaci podatków, i pozwala się tradować, a zawsze jego służący kupuje na licytacyi publicznéj ów historyczny pierścień brylantowy, zabierany na rzecz należytości skarbowéj. W sferach rządowych nie chcianoby pewnie, mimo licznych za tem obstawań, doprowadzić rzeczy w Czechach do takiego stopnia, aby się potem pojednanie stawało utrudnionem. Dają jednak powód do tego i centraliści i pewne stronnictwo w samych nawet Czechach, chcąc dokonać rozbratu.

W Wiedniu czynią wielkie przygotowania na przyjęcie zjazdu towarzystw strzeleckich z całych Niemiec. Zjazd ten zostaje użytym do odżywienia związków między Niemcami austryackimi i Niemcami tak unii północnej jak z za Menu. Centraliści urzędowi wiedeńscy pragną nadać temu obchodowi cechę austryacką, stronnictwo zaś narodowe niemieckie cechę ogólnie niemiecką, a po części z przymieszką pruską. Dwór cesarski ma wziąść udział w tych obchodach i Cesarz zrobi pierwszy strzał do tarczy, której jedność Niemiec jest symbolem, bo zjazd towarzystw dla wspólnego strzelania ma być oznaką wspólności ojczyzny.

Codziennie, nie ten to ów dziennik niemiecki mówi o zbliżeniu się Austryi i Prus. Berlińska *Bank u. H. Ztg* powiada, że już w Wiedniu odbywały się poufne w tym duchu rozmowy. Ale z nazbyt na gazetę handlową transcedentalnego stylu jej niemożna nic zrozumieć, co mówi o zbliżeniu się, wyjąwszy to jedno, że w kąpielach w Gastein spotkają się w tym celu bar. Beust i pewien dyplomata pruski, pewnie hr. Bismark.

Pruski *Staats Anzeiger* ogłasza ustawę oznaczającą budżet związkowy niemiecki na r. 1869, tudzież obwieszczenie względem oznaczenia budżetu wojennego na tenże rok, wreszcie obwieszczenie tyczące się wypuszczenia w obieg procentowych obligacyj długu publicznego w ilości 3,600,000 tal. na cele marynarki.

Wysłanie przez rząd włoski jenerała Lamarmory do Turynu, nie uchyliło lecz odwlekło tylko interpelacyę jego z powodu urzędowego raportu wojskowego o wojnie r. 1866, wydanego świeżo przez jlny sztab wojska pruskiego, gdzie niepochlebnie wyrażono się o armii włoskiej i na nią zwalono winę, iż pokój wcześniej musiał być zawarty niż zamierzono. Pisaliśmy o tem w chwili zapowiedzenia interpelacyi. Zwłoka spowodowana przez umyślne wysłanie jen. Lamarmory do Turynu, gdzie tenże ma naczelną komendę, posłużyła rządowi włoskiemu do porozumienia się z rządem pruskim i uzyskania od niego pod pewnym względem urzędowego wyparcia się owego raportu militarnego, który dał powód do interpelacyi, tudzież noty dyplomatycznej wyrażającej dla wojska włoskiego pochwałę. Zajście przeto gotujące się z tego powodu, zostało w zarodzie zduszone.

Z Hiszpanii nic nowego, prócz, że rząd w obawie przybycia Prima, nakazał pilniej strzedz granic. Twierdzą, że wyjechał z Anglii towarzysz Prima, jenerał Milans de Bosch. W tej jednak chwili taka wyprawa samowtór na nicby się nie przydała. Księstwo Montpensier, którzy przybyli do Portugalii i udają się do kąpiel morskich w Cascaes, a potem chcą zamieszkiwać w Cintra, będą pewnie zniewoleni opuścić Portugalię i usłuchać rozkazu królowej, która im wskazała Anglię na mieszkanie. W przeciwnym bowiem razie mogłaby ich spotkać konfiskata dochodów.

Nie znamy jeszcze powodów, dla jakich kryzys ministeryalna w Portugali nieskończona. Wiemy tylko, że nie złożyli gabinetu Loulé, Saldanha, Avila, a teraz ma się niem zająć biskup Alves Martins. *Epoca* utrzymuje, że Avila zamierzył odroczyć kortezy do jesieni i przez ten czas próbować rządzić bez Izby. Król niechcąc przystać na tak sztucznie przedłużony żywot gabinetu, zapytał Rady stanu, a ta oświadczyła się przeciw odroczeniu Izby. Dla tego król przyjął dymisyę ministrów. Największą trudnością dla gabinetu jest niepewność, czy po rozwiązaniu Izby nowa Izba nie będzie bardziej jeszcze opozycyjną.

La Liberté utrzymuje, że spór między koroną a Izbą w Portugalii obraca się około systemu wyborczego. Izba chce utrzymać wybory pośrednie, z których wyszła, a doradzcy korony pragną rewizyi ustawy wyborczéj, i powrotu do wyborów bezpośrednich. *La Liberté* pyta, czy następstwem tego sporu będzie zamach stanu czy rewolucya?

Izba deputowanych w Atenach miała w adresie na mowę tronową oświadczyć, iż obowiązkiem jest narodu greckiego podać pomoc bratniemu ludowi, to jest Kreteńczykom, i że Izba pragnie najgoręcej, aby zamiary Kreteńczyków ziściły się. Czy ustęp ten tak brzmiał, jak donoszą z Aten, nie wiemy jeszcze, bo jest to dopiero treść, a może oryginał adresu inaczej brzmieć będzie. Podobna bowiem deklaracya byłaby wypowiedzeniem wojny jeźli nie Turcyi, to przynajmniej gabinetowi Bulgarisa, który nieokaznje się wcale skłonnym narazić się Francyi i Anglii dla Kreteńczyków. Tymczasem większość Izby ateńskiej jest ministeryalna. Książę Napoleon przyjmował był deputacyę wychodźców kreteńskich i żadnej im nie robił nadziei.

Gazeta Kolońska dowiaduje się z Paryża o tworzeniu się na nowo band zbrojnych w Rumunii. Depesza z Bukarestu objaśnia wprawdzie tę wiadomość, ale nie wyświeca natury tego zbrojnego najścia Bułgarów. Możnaby przypuścić, że jest to tylko powtórzeniem onych drobnych zajść, jakie już dawniej chciano wystawić pod formą powstania bułgarskiego. Zdaje się, że szło teraz tylko o dostarczenie Bułgarom pewnej ilości broni. Atoli porozumiewanie się władz rumuńskich z tureckiemi świadczy, że w Bukareszcie chcianoby odrzucić wszelki pozór wspólnictwa.

W Londynie otrzymano wiadomości z Nowego Jorku z d. 11go, które mówią, że na konwencie demokratycznym w tem mieście z powodu przyszłego wyboru prezydenta i postawienia na ten urząd kandydata demokratycznego, Pendleton za 18em balotowaniem taką poniósł porażkę, że kandydaturę swoją cofnął. Demokraci cieszą się ze zwycięztwa postawionego przez siebie kandydata Horacego Seymoura, który w następnem głosowaniu jednogłośnie uznany został za kandydata. Senat uchwalił, że wszystkie kraje „zbuntowane“ wykluczone są od wyboru prezydenta z wyjątkiem tych, które już na mocy ustawy rekonstrukcyjnej przypuszczone zostały do kongresu. Wydział sądowy Senatu zaleca mianowanie Ewarta naczelnym prokuratorem. Konwent republikancki Nowego Jorku postawił kandydaturę na gubernatora kraju nowojorskiego Jozuę Griswalda i oświadczył się za programem konwentu w Chicago.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 23 lipca. Na konferencyi Deaka, minister Eötvös przedłożył projekt ustawy tyczącej się stosunków wyznań chrześciańskich do siebie. Wniosek względem wyraźniejszego określenia dualistycznej formy wojska, został odrzucony.

Tryest 22 lipca. Obwieszczenie namiestnictwa wobec świeżych napaści na wieśniakow wzywa ludność do pojednawczego zachowania się, a patrole otrzymały nakaz bronienia każdego przed zniewagą i napaścią.

Paryż 22 lipca wieczór. *Constitutionnel* dowiaduje się o agitacyach na granicy turecko-serbskiej, które jednak nie miały żadnych następstw.

Florencya 22 lipca. *Correspondence italienne* ogłasza notę pruską z d. 19 czerwca 1866, odczytaną wczoraj na posiedzeniu Izby deputowanych przez jen. Lamarmorę. Rząd pruski w nocie owej proponuje zupełny plan działań wojennych armii pruskiej. Dzienniki przyznają ważność temu dokumentowi jeszcze dotąd nieogłoszonemu i krytykują takowy.

Belgrad 23 lipca. W dalszym ciągu ostatecznej rozprawy przed sądem przysięgłych w procesie o zabójstwo księcia Michała, w obecności konsulów zagranicznych i licznego zebrania publiczności, stali przed kratkami jako oskarżeni Miłojsiewicz rządca dóbr księcia Karadziordżewicza i dwaj Nenadowicze. Prokurator wniósł pod względem trzech pierwszych karę śmierci, a względem Karadziordżewicza i jego sekretarza 20 lat ciężkiego więzienia.

Kursa. Wiedeń 23 lipca. godzina 2 po połud. Metaliki 59·50. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·80. — Pożyczka narodowa 63·50. — Losy z roku 1860 88·30. — Akcye banku 739. — Akcye kred. 214·90. — Londyn 113·80. — Srebro 111·25 — Dukat 5.39⁵/₁₀.

Paryż 22 lipca, wieczór. Renta 70·20.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Nakładem Księgarni
J. M. HIMMELBLAU'A
W KRAKOWIE
przy ul. Floryańskiéj pod L. 322,
wyszedł

SŁOWNIK
łacińsko-polski
przez
Dra Zygm. Węclewskiego
profesora przy Szkole Głównéj w Warszawie,
zupełnie przerobiony i służący do wszystkich niemal łacińskich klasyków, wykładanych po gimnazyach, jak: 1) *Cicero*, 2) *Caesar*, 3) Auctor belli Africani, Hispaniensi, Alexandr., 4) *Cornelius Nepos*, 5) *Livius*, 6) *Sallustius*, 7) *Tacitus*, Agricola, Germania, Annales, 8) *Suetonius*, 9) *Plinius senior*, 10) *Ovidius*, 11) *Phaedrus*, 12) *Horatius*, 13) *Virgilius*, 14) *Plautus*, 15) *Terentius*, 16) *Tibullus*, 17) *Propertius* (I liber), 18) *Juvenalis*, 19) *Persius*. (1339-1)

Cena 4 złr. = 16 złp. = 2 tal. 20 sgr.

w Poniedziałek 27 b. m.
o godzinie 7 wieczorem
ZGROMADZENIE OGÓLNE
Członków Resursy Mieszczańskiej

Życzący wziąść udział w takowem, zechcą odebrać sobie u Marszałka Projekt Statutów, który stanowi przedmiot obrad tego zgromadzenia. (1336-2-3)T

Uwiadomienie.

Stosownie do uchwały ogólnego Zgromadzenia Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacyi i wywozu spirytusu, z dnia 10 Maja 1868, rozpisuje się wpłata 20% od jednej Akcyj, to jest od jednej Akcyi podpisanej na 1.000 złr. 200 złr. — od Akcyi podpisanej na 500 złr. — 100 złr. w. a.

PP. Akcyonaryusze raczą tę wpłatę uskutecznić za pośrednictwem:

Filii Banku Anglo-Austryackiego we Lwowie; (1276-3-8)T
W^go^ *F. J. Kirchmayera i Syna* w Krakowie;
W^go^ *Ignacego Schniricha*, kupca w Czerniowcach,

którzy do odebrania tych wpłat i zakwitowania są upoważnieni.

Z Rady zawiadowczej Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Rektyfikacyi i Wywozu Spirytusu.

Czerniowce 10 Lipca 1868.

Erazm Wolański. — Mieczysław hr. Borkowski. — Jakób Petrowicz. — Juliusz Schnurpfeil.

Obwieszczenie.

Nr. 3255

W gmachu sądowym Ś^go^ Piotra przy ulicy Grodzkiej, są do wynajęcia od 1^go^ Października r. b. **dwie obszerne piwnice.**

Życzący sobie takowe wynająć mają się zgłosić pisemnie najdalej do dnia 1^go^ Września r. b. w Prezydyum c. k. Sądu wyższego krajowego i do swej deklaracyi kwotę 20 złr. w. a. jako wadyum dołączyć. (1333-2-3)

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego Wyższego.

Kraków dnia 16 Lipca 1868.

Ogłoszenie.

Nr. 1714

Od 1. Września b. r. otwartą będzie w Jaśle I sza klasa gimnazyalna, i co rok wprowadzane będą dalsze klasy, aż do uzupełnienia Gimnazyum.

Zwraca się przeto uwagę rodziców i opiekunów na tę nową otwierającą się szkołę.

Zwierzchności gminnej staraniem będzie, aby jak najzdolniejszych nauczycieli sobie zapewnić, a pomieszczenie w budynku Magistratu nic nie pozostawia do życzenia.

Miasto Jasło dawniej obwodowe, dziś powiatowe przedstawia łatwe i tanie pomieszczenie dla uczących się i dla rodziców którzyby tu osiąść chcieli — leży w ładnej okolicy, a pod względem zdrowego położenia dość nadmienić że wczasie cholery było miejscem ucieczki dla innych okolic; — przytem jako małe i skupione miasto ułatwia dozór naduczącą się młodzieżą. (1268--3)

Zwierzchność gminna spodziewa się, że rodzice i opiekunowie zechcą korzystać z tego nowego przybytku nauki.

Zwierzchność kr. miasta
Jasło dnia 11go Lipca 1868.
Antoni Koralewski
Burmistrz.

Syrop Pagliano.

Z zaręczeniem prawdziwości jest powyższy artykuł po cenie 1 złr. 20 ct. za flaszkę, a po 12 złr. za tuzin do nabycia u ***E. Aglera*** w Wiedniu. Ungargasse N. 3.

Zamówienia wypełniają się za pobraniem należytości pocztą. (1266--3)

Poszukuje się do Państwa Kańczugi **Praktykanta ekonomicznego,** bezżennego, posiadającego już niejakie doświadczenia w gospodarstwie rolnem i zdolnego do prowadzenia regiestrów ekonomicznych. Zgłosić się do Zarządu dóbr Kańczugi, poczta Przeworsk, najdalej do końca Lipca r. b. (1303-2-3)

Artystyczny Gabinet
Mozajki z sukna,
nader zajmujący dla mężczyzn
i dam,
przy ulicy Grodzkiej w domu W^go^ Kozubowskiego pod L. 62 na dole. (1291-3)

WIZYKATORYE
zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego.** Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 lub 8 godzin najdłużéj. Prócz tego, **papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie obfite i regularne, bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN,

potwierdzone przez Akademią medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye **z Kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademią medyczną.

W Paryżu na Faubourg St. Denis N. 80 i w głównych aptekach zagranicą. (1246-3-52)T

Prawdziwe amerykańskie
Pigułki Lessingtona
leczą wszelkie

Nieczystości krwi, u obojej płci pochochodzące z zadawnionych tajemnych lub rodzajowych chorób (tak zwanych grzechów młodości) dalej różne zaflegmienia, hemoroidy, periodyczny ból głowy, złe trawienia, uderzenia krwi, nieczysty oddech, migrene i t. p. Powyższe pigułki są bardzo potrzebne przed kuracyą w i dalszym ciągu kuracyi (w tych wypadkach należy używać 1 do 2 sztuk dziennie), dla używających kąpiel mineralnych i pijących wody mineralne.

Każdę prawdziwe pudełko ma wewnątrz angielskie oryginalny tekst a z podspodu stępel sądownie protokółowanej firmy: *„Droguerie Aug. Herm. Böldt à Genève,“* kontraktem upoważnionej do wprowadzania przez lat 10 do środkowej Europy tych pigułek. Pudełka w kształcie owalnym, niebieskiego koloru. Programy bezpłatnie w każdym składzie.

1 pudełko, w którem jest od 50 do 60 pigułek, kosztuje 3 franki, lub 24 sgr albo 1 złr. w. a. (1265-2-6)T

Składy:
w Dreznie u p. *Spalteholza i Bleya*,
w Wiedniu u p. aptek. *Spitzmüllera*, „am hohen Markt,“
w Zagrzebiu u p. aptekarza *Zygmunta Mitlbacha*,
w Temeszwarze u p. *I. E. Pechera*.

C. k. uprzyw. pierwsza
FABRYKA
MĄKI z KOŚCI
J. Fichtnera i Synów
w Atzgersdorfie przy Wiedniu

uwiadamia przy nadchodzącej porze PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich, iż i tego roku zaopatrzyła się **w wielki zapas** co do gatunku **wszechstronnie** znanej mąki z kości, i że sprzedawać będzie takową po cenach umiarkowanych.

Zwracając powtórnie **głównie** uwagę na to, iż jedynie obstalunki przesłane na ręce pana ***Szymona Goldmanna* w Tarnowie,** umocowanego Ajenta na całą Galicyę **zrealizowane** zostaną, uprasza PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich z swemi obstalunkami udawać się do tegoż pana, gdyż li tylko za tegoż pośrednictwem **zawierzytelniające 3 — do 4-miesięczny kredyt,** udzielonym być może. (1143--6)T

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Pleszewie.

W dniu 7 i 8 Października 1868 r. odbędzie się w Pleszewie ogólna Wystawa przemysłowo-rolnicza.

Udział w Wystawie tej brać mogą wszyscy, bez wyjątku trudniący się przemysłem rolniczym, a zarazem fabrykanci i rękodzielnicy, wyrabiający przedmioty ku potrzebie rolnictwa.

Podpisany Komitet urządzający zaprasza niniejszem Gospodarzy, Leśników, Ogrodników, Fabrykantów, Rękodzielników i t. p., w ogóle wszystkich, którym na podniesieniu gospodarstwa i przemysłu rolniczego krajowego zależy, do wzięcia udziału.

Zgłoszenia się przyjmuje do dnia 1^go^ Września r. b.

Sekretarz Towarzystwa rolniczego powiatów Pleszewskiego i Odolanowskiego: Wny ***Stanisław Szczaniecki* w Karminie** pod Pleszewem.

Z polecenia
Towarzystwa rolniczego powiatów Pleszewskiego i Odolanowskiego
Komitet urządzający. (1154-3-5)T

C. Bogdański. — A. Broekere. — J. Czapski. — W. Koszutski. — J. Lipski. — K. Miłkowski. — W. Radoński. — St. Szczaniecki. — Julian Taczanowski. — E. Tomicki.

Listy Zastawne polskie,
Akcye kolei Rudolfa i Lombardy,

celem uzyskania nowych Kuponów, **po dzień 14 Lipca r. b,** u mnie złożone, są już w Kupony opatrzone, do zwrotu przygotowane, — o czem zawiadamiając interesowanych, upraszam o spieszne odebranie sobie onych za zwrotem otrzymanych dowodów.

Kraków dnia 20 Lipca 1868 r. (1331-2-3)T

Antoni Hoelcel.

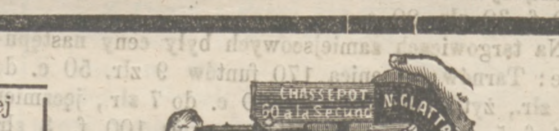
UWIADOMIENIE.

Mianowany dekretem Wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 Maja 1868 l. 2286
Adwokatem w Wiedniu,
przeniosłem się tu i otworzyłem kancelaryę moją w miejscu,
„Stadt, Graben Nr. 13.“ (1272-3)

Donosząc o tem Szanownej publiczności, spodziewam się, iż — gdy ta zmiana miejsca pobytu i zarobku spowodowana osobistemi powodami, tyczącemi się zawodu, nie rozłącza mnie z krajem rodzinnym, owszem, ani miłość i przywiązanie dla niego, ani moje chęci i praca dla jego dobra nie ustaną — szanowni rodacy mnie dalej swem zaufaniem obdarzyć raczą, mianowicie w sprawach w Wiedniu toczących się — mnie zaś pewnie miło będzie, im tu służyć.

Wiedeń dnia 8 Lipca 1868. **Dr. Maksymilian Landesberger.**

¼ naturalnej wielkości



¼ naturalnej wielkości

Ogniczki Mentana-Chassepôt
z tyłu nabijane.

Ogniczki te są w kształcie małych rewolwerów, nabijają się za pomocą zwyczajnego naciśnienia same przez się, i wyrzucają zapałkę równolegle do połowy zapaloną. Można je nietylko nosić bezpiecznie w kieszeni, lecz nawet mają tę korzyść że niepotrzeba brać zapałek w rękę, aby zapalić cygaro lub co inszego.

Cena jest znowu zniżona na:
1 Złr. 40 cnt.

aby nabycie każdemu zrobić przystępnem. Opakowanie **bezpłatne,** Wyrób ten pomimo przywileju, jest naśladowany i ostrzegamy Szanowną Publiczność aby nienabywała, falsyfikatów gdyż prawdziwe tylko u podpisanej firmy wyłącznie są do nabycia.

C. k. wyłącznie uprzywilejowane łyżki stalowe Bessemskie w obec coraz większego odbytu niepotrzebują żadnego zachwalania: Są łudząco podobne do srebrnych i kosztują: **1 tuzin łyżek stołowych 85 cnt., łyżeczek do kawy 45 cnt. Hurtownie znacznie taniej. Cenniki wszystkich przedmiotów bezpłatnie i franko. Największy skład towarów galanteryjnych.** Wszystko się przesyła za pobraniem należytości. **Adres. An den ersten Pariser Bazar für Österreich in Wien,** verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51. ***Palais Todesco.*** (1251-3-12)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
p. ***Royer,*** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. 1239-9-24T

Nauczyciel muzyki,

znany w wielu najpierwszych szlacheckich domach w Galicyi, jako nader rutynowany Nauczyciel muzyki i śpiewu, a obecnie bawiący w Pradze, życzy sobie znowu zająć to samo stanowisko w jakim szlacheckim domu w Galicyi, na co zwraca uwagę wysokiej Szlachty.

Zapytania pod adresem:
„Wenzel Iirsák Pianist, Prag, Wenzelsplatz Nr. 793, II. 3te Stock.“ (1302-2-6)

Przywóz WINA



Wywóz WINA

WINA.

Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina
AL. FLOCHA
w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austryackich, fracuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfałszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.

Vöslauer, biały lub czerwony . . . 40 cnt
„ Ausstich „ „ . . . 60 cnt
Ruster Ausbruch . . . 70 cnt
Tokajskie . . . 1 złr. 20 cnt
Tokajska essencya . . . 2 złr. 50 cnt

Wina Bordeaux.

Medoc, St. Julien, St. Estèphe . . 1 złr. 70 cnt.
Château Margaux . . . 2 złr. 50 cnt.
Château Lafite grand vin . . . 3 złr. —

Wina Szampańskie.

Geisler et Cp. i Heidsiek et Cp. . 2 złr. 50 cnt.
Napoleon grand vin . . . 2 złr. 50 cnt.
Aubertin et Cp. . . . 3 złr. 75 cnt.

Wina deserowe.

Muscat Lunel i Old-Scherry . . . 2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Madeyra . . 2 złr. 50 cnt.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od ¼ wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatną przesyłką pieniędzy. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednią zniżkę. (1131-10-48).

Każdemu z czytającej publiczności, przytrafiło się zapewne być kiedy na wyścigach konnych i widzieć jakich rezultatów w tym względzie może dosięgnąć sztuka, połączona z egoistyczną żądzą, odniesienia nad innymi tryumfu.

Wtenczas podziwia się szybkość biegu, co niezawodnie jest przymiotem wszystkich mniej więcej szlachetnych koni; ale zupełnie inne wrażenie czyni na nas, jeżeli w tym względzie próbuje się nie koń, lecz taki sam jak i my człowiek.

Na wystąpieniu szybko-biegacza p. Cherry przeszłej niedzieli na Ujazdowie, zebrało się osób około 30.000, aby osobiście przekonać się, czy nie obiecał p. Cherry na swoich afiszach więcej, niż jest rzeczywiście w stanie wypełnić. Nie żarty bowiem, kiedy parę tysięcy kontrolują jednego człowieka i patrzą na zegarki, licząc sekundy.

P. Cherry wszakże wyszedł zupełnym zwycięzcą na tych wyścigach, i dla tego też jeszcze większą obudził ciekawość, kiedy na wczoraj zapowiedział ściganie się z jeźdzcem konnym.

Jeźdzcem tym był jeden z dżokejów angielskich, siedzący na siwym koniu, z którym miał się zmierzyć nasz szybkobieg.

Kilkodziesięcio-tysiączna masa ciekawych okrążyła szranki; nie przypuszczaliśmy zaprawdę takiej ciekawości, a jednak tak było.

Jeździec i szybkobieg ruszyli razem od mety, obaj oszczędzali się i śledzili wzajem, mając przed sobą 12-wiorstową drogę. Po obiegu wiorst sześciu czyli pół mety, jeździec wysunął się znacznie naprzód, ażeby puściwszy konia stępo, odpocząć nieco, boć wiadomo amatorom konnej jazdy, co to jednym ciągiem przekłusować wiorst kilka. Niebawem jednak p. Cherry znowu się z nim zrównał i biegnąc to razem z koniem, to przed nim, to za nim, przed samą metą wysunął się znacznie naprzód i wygrał zakład, obiegłszy przestrzeń 12-wiorstową w 44 minut.

Mniejsza o zakład lub sposób wygrania, ale zawsze przebiedz taką drogę ciągiem, bez najmniejszego wytchnięcia i w tak krótkim czasie, jest to coś zadziwiającego, zwłaszcza pod względem organizacyi człowieka. (1311)

(*Kuryer codz. Warszawski.*)

P. Cherry przyjechał już do Krakowa.

Ważne dla gospodyń!
C. k. uprzyw. maszyna do prania i wykręcania



nie może być dosyć zalecona dobrym gospodyniom. Dostarcza **przy znacznej oszczędności czasu i materyału** z największem zachowaniem od zniszczenia, najczyściejszej bielizny jakiej ręka nie jest w stanie wydać. Jedna służąca wystarcza, aby bieliznę średniego domu w przeciągu kilku godzin zupełnie czysto wyprać. — Cena jednej maszyny do prania 20 złr. z maszyną do wykręcania 30 do 35 złr., z większą maszyną do wykręcania 40 złr. Wielka nowo poprawna maszyna do prania z kołem szalonym od 45 do 50 złr.

Przesyłki wypełniane będą bez podwyższenia ceny za pobraniem należytości (1129-6)

Daniel Schmid, w Wiedniu, Gumpendorf, Mollardgasse 44.



Hartmanna
TYNKTURA
niszcząca owady,
dla Austryi i Francyi przywilejem zabezpieczona.

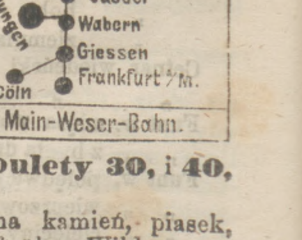
okazała się dotychczas **nieprzewyższoną i niezrównaną,** tak w obec Proszku na owady, jako też w obec wszelkich w tej mierze czynionych podobizn, które dotąd po największej części tylko w zewnętrznej formie do podobieństwa doprowadzone, aby naszemu wyrobowi chcieć dorównać.

Tylko te flaszki są prawdziwe, które powyższą winietę i nasze nazwisko mają w szkle wyciśnięte; duża flaszka 50 cnt. pół flaszki po 28 cnt.

Do nabycia w naszym głównym składzie w Wiedniu: (1209-4-12)T
Hartmann & Mittler, Stadt Bäckerstrasse Nr. 3.

w Krakowie u pp. **M. Jawornickiego,** *W. Goldwassera i Hugona Artla.* W Przemyślu u pp. *M. Kozłowskiego, Abr. Brotheima,* — w Jarosławiu u p. *Zabłotnego i J. Ungera* — w Rzeszowie u p. *I. Schaittera i A. Süssverständig* w Bochni u pp. *A. Faliszewskiego i Franciszka Hawranka.*

KĄPIELE w WILDUNGEN.



Otwarcie nowéj sali kuracyjnéj wraz ze salami koncertowemi, balowemi, rozmowy, **gry rouletty 30, i 40, faraona,** od **1 Maja** do **1 Października** z wielką dogodnością. — **Telegraf.**

Zdroje Wildungen, uznane przez sławnego prof. Hufelanda, jako niezrównane, używane bywają: na kamień, piasek, katar pęcherza, na cukrową i białą biegunkę urynową, na impotencyą, niepłodność, (obacz Dr. Roehreg's Schrift über Wildungen.)

W Grand Hôtel przy sali kuracyjnéj: restauracya, kawiarnia, billard, wielkie mieszkania familijne. Powozy do jazdy spacerowéj. (1250-3-4) T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	78	76
Banknoty pol. 100 złr.	442	434
Ruble ros. za 100 rsr.	154	151
Talary prs. za 100 tal.	169½	167
Bankn. pr. za 150 złr.	88¼	87¼
Srebro nowe austr.	113	111
Dukat ważny	5 50	5 36
Napoleon d'or	9 20	9 —
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	75¼	73¼
„ „ stare „	78¼	77¼
Oblig. indem. „	69¼	67¼
Ak. k. g. bez k. i dyw.	212	208
„ L. Cz. z całą wpł.	185¾	181½
Listy banku hipot.	88	87
Wiedeń 21 lipca.		
5% Metaliki na w. a.	57 —	56 85
„ Pożyczka narod.	64 —	63 80
„ Metaliki na m. k.	59 80	59 70
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	86 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	77 25	76 75
„ „ chor. i b.	77 —	76 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	67 50	67 —
„ „ bukow.	67 25	66 75
„ „ siedmg.	71 —	70 50
Pożyczka głod. gal.	100 75	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 50	98 30
4% Galicyjskie	74 50	74 —
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 50
5% Boden Cr. austr.	101 —	100 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	172 —	171 —
„ „ „ 1854	81 —	80 75
„ „ „ 1860	88 80	88 60
„ „ „ 1864	99 10	98 90
„ Como-Rente	24 50	24 —
„ Kredytowe	137 50	137 —
„ żegl. par. na D.	96 —	95 —
„ Ks. Esterhazy	— —	175 —
„ Księcia Salm.	40 50	39 50
„ „ Palfy.	37 25	36 75
„ ks. Klary	40 50	39 50
„ hr. St. Genois	34 50	33 50
„ miasta Budy	34 50	33 50
„ ks. Windischg.	24 —	23 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	16 —	15 50
„ Rudolfa	15 —	14 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	742	741
Zakładu kredytow.	217 —	216 80
Żeglugi par. na Dunaju	550 —	548 —
Kolei półn. Ferdynan.	1902	1898
„ rządowej fr.-a.	255 80	255 60
„ zachodniej c. El.	168 25	168 —
„ Pardubickiej	154 75	154 25
„ południowej	183 70	183 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	144 25	144 —
„ Galicyjskiej	210 75	210 25
„ Czerniow.	184 50	184 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 75	101 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 —	83 50
„ (Emis. 1863) „ „ „	83 —	82 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	121 —	120 50
„ „ Emis 1867 „	117 50	117 25
Kol. połud. St. 500 fr.	98 —	97 50
„ Bony 6% 1875-1876.	208 50	208 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 75	89 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	100 —	99 75
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 —	74 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	84 20	83 80
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	87 25	86 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 25	94 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 50	89 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 50	76 25
„ „ „ Emisya 1867.	82 50	82 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	96 —	95 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 38	5 37½
Złoto al marco	5 36	5 35
Napoleondory	9 6	9 5
Fryderyki	9 45	9 40
Luidory (niemieckie)	9 25	9 20
Suweryny angielskie	11 35	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 50	111 —
Srebro, kupony	111 50	111 —
Talary związkowe	— —	— —

Pruskie bilety kas.	żądają 1 67¾	płacą 1 67¼
Lwów 21 lipca.		
Dukat holenderski	5 39	5 34
„ cesarski	5 44	5 39
Półimperyał rosyjski	9 42	9 34
Rubel srebr. rosyjski	1 76	1 72
„ pap. „	1 55¼	1 54¼
Talar pruski	1 69½	1 68½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 20	73 75
„ „ m. k.	77 90	77 45
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	67 70	67 30
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	209 50	208 75
„ „ lwow.-czer.	185 —	184 —
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 21 lipca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 67	83 33
„ „ 2 ser. „	77 67	77 33
„ kupon „	— —	82 2/9
Listy likwidac. „	68 10	67 70
„ kupon „	— —	56 2/3
Pożyczka r. 1865 „	131 50	131 —
„ r. 1866 „	132 50	131 75
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd.	61 —	60 50
„ warsz. teresp.	90 —	88 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed połdniem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 3.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*